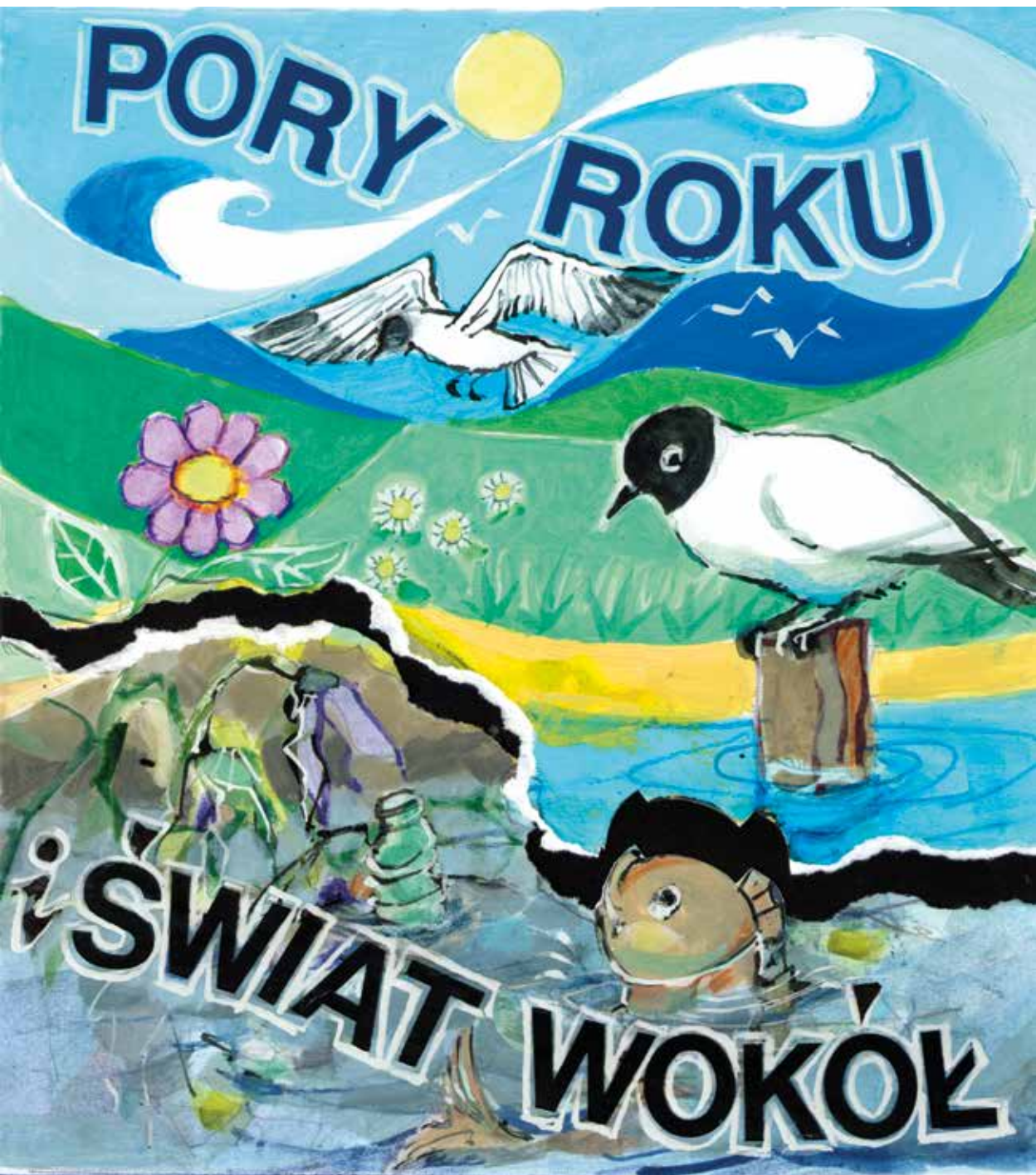


Stanisława Schreuder







**Copyryght:**

Stanisława Schreuder

Wydanie pierwsze.

**Redakcja i korekta:**

Stanisława Schreuder

**Słowo wstępne:**

Agnieszka Plich  
Federacja Zielonych GAJA Szczecin

**Ilustracje i projekt okładki:**

Ryszard Dąbrowski

**Graficzny zapis nut:**

Marek Dziedzic

**Projekt:**

VIDOQUE graphic design atelier  
Mariusz Król  
tel. 603 687 033  
ul. Batalionów Chłopskich 36  
Koszalin

**Druk:**

Zakład Poligraficzny POLIMER  
tel. 94 342 45 34  
ul. Szczecińska 34  
Koszalin

**Realizacja zadania:**

Federacja Zielonych GAJA ul. 5 Lipca 45, 70-374 Szczecin  
[www.gajanet.pl](http://www.gajanet.pl)



Publikacja wydana w ramach Zadania publicznego  
współfinansowanego ze środków budżetu  
Województwa Zachodniopomorskiego



ISBN 978-83-934078-4-2

Stanisława Schreuder

**PORY ROKU**  
**i ŚWIAT WOKÓŁ**

2018



Drodzy czytelnicy!

Przekazujemy do waszych rąk interesującą książeczkę edukacyjną „Pory roku i świat wokół” napisaną przez Stanisławę Schreuder. Bohaterami są dzieci, zwierzęta i zmieniająca się w poszczególnych porach roku przyroda, którą wita budząca się do życia wiosna, następnie lato odsłania dojrzałość, jesień zaprasza kolorami, a zima choć chłodna, nie jest groźna. Osobny ważny rozdział to nasze morze, które tak, jak Matka Ziemia jest zaśmiecane, a jego mieszkańcy proszą człowieka o pomoc i wsparcie. Każda część książeczki kończy się ważnym przesłaniem, które mówi o konieczności ochrony środowiska i sprawia, że natura staje się ważna i bliska. Książeczka jest wzbogacona przepięknymi ilustracjami wykonanymi przez pana Ryszarda Dąbrowskiego. Bogaty i interesujący język bohaterów sprawia, że treści przemawiają do wyobraźni czytelnika. Z prawdziwą przyjemnością pośredniczymy w wydaniu tej pozycji. Zachęcam do uważnej lektury; mam nadzieję, że wasza wrażliwość spowoduje, że jeszcze bardziej zainteresujecie się otaczającym światem, a gdy dorośnięcie zrobicie wszystko, aby powietrze było czyste, lasy zdrowe, a zwierzęta bezpieczne. Przyroda wymaga od nas troski i zdecydowanych działań i obok jej spraw nie możemy przejść obojętnie.

Jestem przekonana, że treści zawarte w tej książeczce na długo pozostaną w waszej pamięci.

**Agnieszka Plich**

Federacja Zielonych GAJA Szczecin



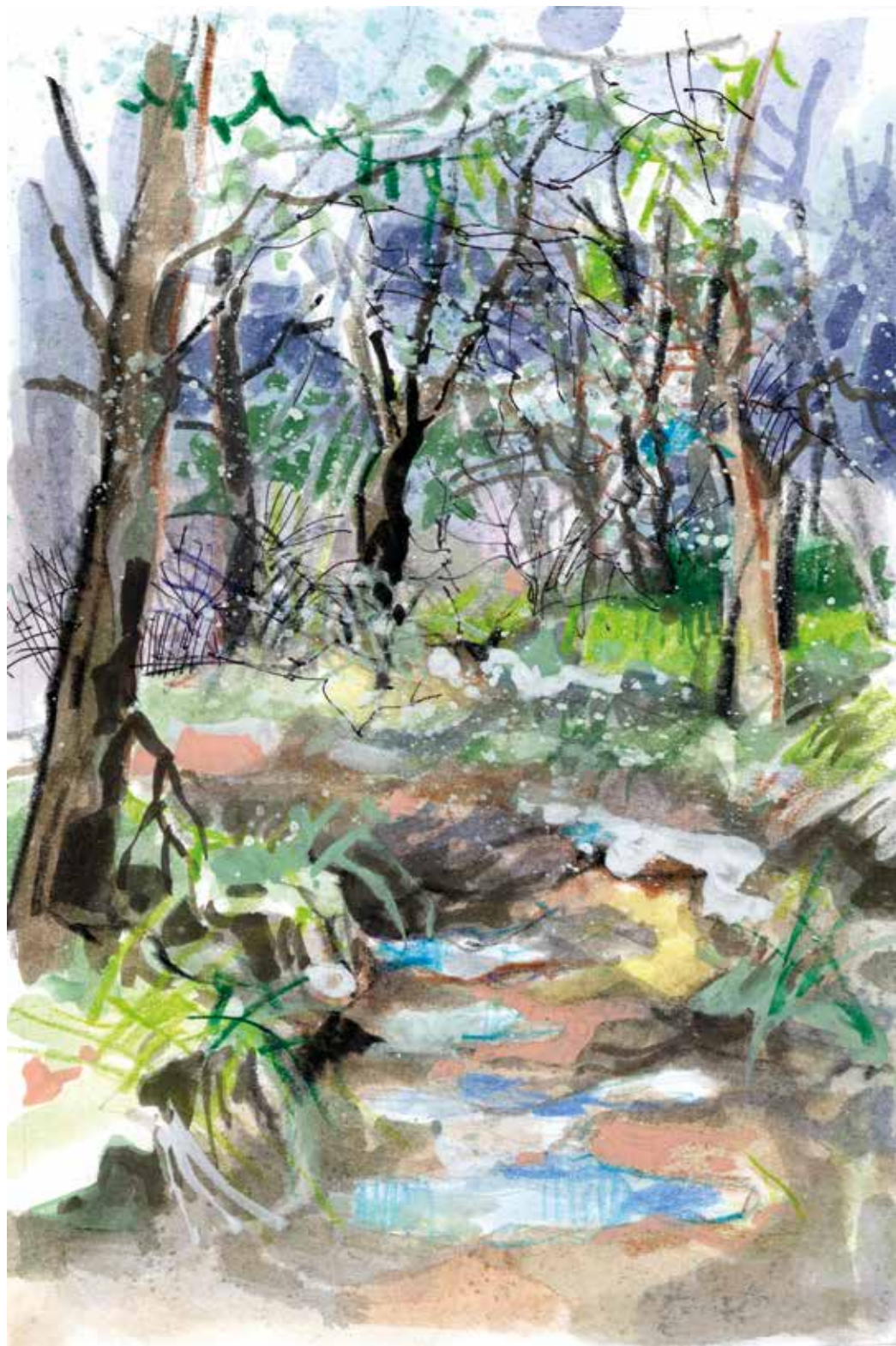


# DROGIE DZIECI

W tej książeczce wam przynoszę  
Nowych wierszy pełne kosze,  
Przygód będzie bardzo wiele,  
Powitają przyjaciele!

Będzie przyjemnie i radośnie,  
Raz spokojnie, to znów głośno;  
Będzie również na poważnie  
O tym, co jest bardzo ważne.

Goście, których tu powitam,  
Postawią wiele różnych pytań:  
Do kogo zwraca się przyroda,  
Która prosi o przetrwanie?  
Co ją boli, co ją niszczy?  
Jakie stawia nam zadania?



# PRZEDWIOŚNIE

Jeszcze zima groźna puka,  
Gdy przedwiośnie miejsca szuka,  
Żegna chłody, przyrodę wita  
I o swoje miejsce pyta.

Nawet wiatr inaczej śpiewa,  
Budzi zaspane w lasach drzewa,  
Pędzi przez pola i przysiada,  
Przyrodzie bajki opowiada.

Figle płata i żartuje,  
A za chwilę wpada w złość!  
Bardzo różnie się sprawuje  
I czasami masz go dość!



# WIATR

Słyszę lament, że zawiniłem,  
Bo wierzchołki drzew skróciłem,  
Beksy głośno się rozplakały,  
Gdy śnieżne czapki pospadały.

To są moje, niewinne żarty,  
Zawsze gram w otwarte karty,  
Przyznam, bywam nieraz draniem,  
Zmieniam się na zawołanie.

Raz potargam, raz przytulę  
I zaśpiewam luli, luli,  
Gwiazdkę z nieba obiecuję,  
Bo nic mnie to nie kosztuje.

Ciekawski nosek wsadzić lubię,  
Jestem wszędzie, tym się chlubię,  
Kręcę, wiercę i harcuję,  
Na przyjście wiosny oczekuję.

Gdy zawita, świat rozkwita,  
Słońce kłania się do ziemi  
I wysyła swe promienie,  
Które chłody w ciepło zmieniają.

Przyroda zdejmuje szare szaty,  
Ubiera nowe, kolorowe,  
Niesie radość, budzi życie,  
Z nią się czuję znakomicie!



# WIOSNA

Och, wietrze, ty łobuzie!  
Czasem słowa są jak róże,  
Lecz jak kolce bywają czyny,  
Jest w tym wiele twojej winy.

Zawsze robisz to, co chcesz,  
O tym dobrze przecież wiesz.  
Teraz wiosna przejmuje władzę,  
Bądź tak dobry i nie przeszkadzaj.

A ty groźna, zimo mroźna  
Przygotuj nogi, czas do drogi.  
Dość już chłódów, zimna, deszczu,  
Niosę ciepło i słońce wreszcie.

Jestem! Witam! Śpiochów szukam!  
Puk, puk, puku, głośno pukam,  
Budzę cały świat dokoła:  
Wstawać proszę, wiosna woła!

Mam obowiązków moc,  
Upiększam świat i dzień, i noc!  
Szurum, burum! Witam głośno,  
Będzie zielono i radośnie!





# RZECZKA CZEKA

Płynę znanym nurtem,  
Wstążką się zawijam.

Chcę być piękna i czysta,  
Lecz nikt mi nie sprzyja!

Płynę przez park w twoim mieście,  
Czy ktoś zadba o mnie wreszcie?

Jestem od samego rana  
Zaśmiecona i zaniedbana.

Na obojętność narzekam  
I na twoją pomoc czekam!

Nie wiem, co dalej będzie,  
Dlatego proszę i pukam wszędzie.

Przyjmij moje zaproszenie  
I zmień choć trochę otoczenie.

Podziękuję bujną zielenią,  
Która pięknie park odmieni.



# DZIECI

Nasza rzeko! W porze wiosny  
Uporządkujemy park z radością!  
Zawitała już drużyna,  
Pracę żwawo rozpoczyna.

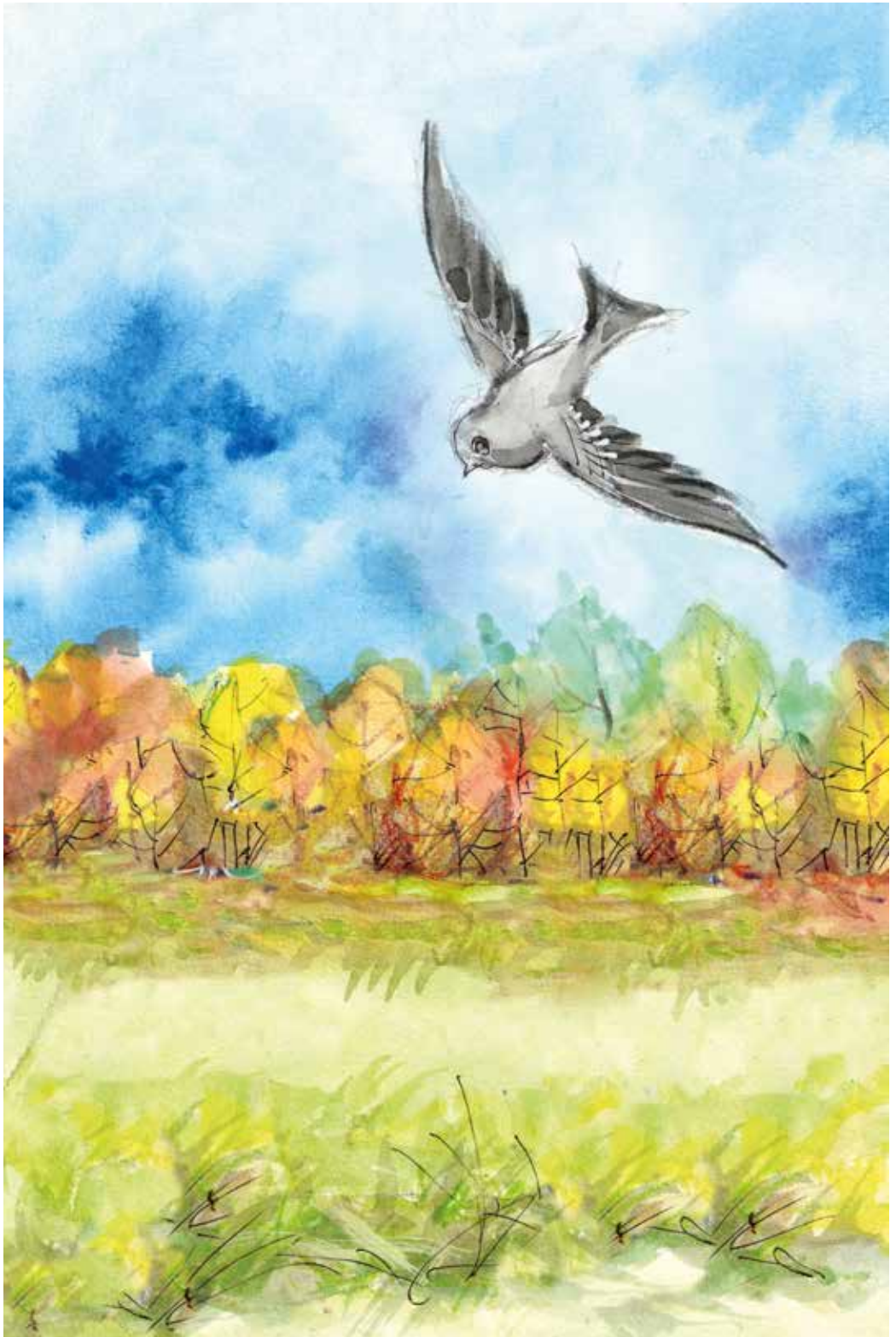
Rzekę śpiewem powitamy  
I sprzątanie zaczynamy!  
W mig zrobimy tu porządki,  
Wygrabimy wszystkie grządki.

Szurum, burum, huku, puku,  
Będzie trochę hałasu i stuku.  
Bardzo sprawnie idzie praca,  
Porządkować się opłaca!  
Przyroda ubierze nowe szaty  
I pokaże, jak jest bogata.

Nie policzysz różnorodności,  
Nie wymienisz, bo tysiące  
W morzu, w lasach i na łące.  
Zwierzęta, ptaki i rośliny,  
Świat codziennie staje się inny,  
Coraz piękniejszy, kolorowy,  
Gdy zadbany jest i zdrowy.

Nowe obrazy nam odśłoni,  
Zobaczysz piękno jak na dłoni:  
Czapki, dzioby, kapelusze,  
Strojne pióra, pióropusze,  
Płetwy, ogony, skrzydła, nogi,  
Łuski, sierść, wąsy, rogi.  
Te szczegóły wyróżniają,  
Różnorodność podkreślają.

Nowym głosem szumią drzewa,  
Zając goni, ptaszek śpiewa,  
To wyjątkowy, królewski czas,  
Niech swym pięknem cieszy nas.



# JERZYK

Już wróciłem, grzecznie witam,  
O swoje miejsce wiosnę pytam.  
Kocham jej piękno i cały świat,  
Wśród przyjaciół nie liczę lat!

Bez biletu podróżuję:  
Odlatuję i przylatuję.  
Tam, gdzie zechcę, tam nocuję  
I nic mnie to nie kosztuje.

Zdradzę, co mi radość sprawia,  
Z kim najchętniej się rozprawię,  
Gdy zostawia brzydkie znaki.  
Czy wiesz mój drogi, kto to taki?

Czai się, wyrasta bania,  
Złóścisz się, nie widzisz drania,  
Bo już nowej ofiary szuka,  
Ale mnie on nie oszuka.

Wiem, jak nieraz może męczyć  
Owad, który pod nosem brzęczy.  
Zadzwoń, chętnie ci pomogę,  
Do natręta znam pewną drogę.



# RAZ, DWA, TRZY

Drogi jerzyku, tu mówi Ania:  
Komar brzęczy, spać nie pozwala!  
Za chwilę urządzi taką biesiadę,  
Że z nim sama nie poradzę!

Lecę, pędzę: raz, dwa, trzy!  
Wielką frajdę sprawiasz mi!  
Już za chwilę tam się zjawię,  
W mig z owadem się rozprawię!

Jestem i pytam: bzy, bzy, bzy...  
Dlaczego tu jesteś? Odpowiedz mi!  
Nie graj ze mną, pożałujesz.  
Mam cię wreszcie! Jak się czujesz?

Niebezpiecznie! Groźnie! O, rety!  
Musisz zmykać stąd niestety.  
Przyfrunąłem natychmiast w nocy!  
Pośpieszyłem Ani z pomocą.

Jerzyku! Dziękuję za przybycie!  
Już się czuję znakomicie,  
Mogę teraz spać spokojnie  
I zapomnieć o nocnej wojnie.





# JERZYK I JEŻYK

Wprost nie wierzę moim oczom,  
Bo litery znów coś knocą,  
Raz w wyrazie jerzyk jest r i z,  
Drugi raz z kropką, czyli ż.

Co się dzieje z ortografią,  
Której zrozumieć nie potrafię?  
Dlaczego tyle niejasności?  
Kto mi wyjaśni zawiłości?

Odpowiadam, to bardzo proste,  
Jerzyk i jeżyk - dwa różne stworzenia,  
Więc ortografia też się zmienia.

Jerzyk to skrzydlaty ptak,  
Mały jeżyk z kolcami to jest ssak.

Wielkie dzięki za wyjaśnienie,  
Twoją mądrość bardzo cenię!  
Cieszę się, że nie strzelę gafy  
Na sprawdzianie z ortografii.



# ZNAJOMOŚĆ Z MOZARTEM\*

Śpiewak szpak to zdolny ptak.  
Gdy mistrz Mozart komponował,  
Przysiadł obok, zaczął śpiewać,  
W nowych pomysłach mu wtórował.

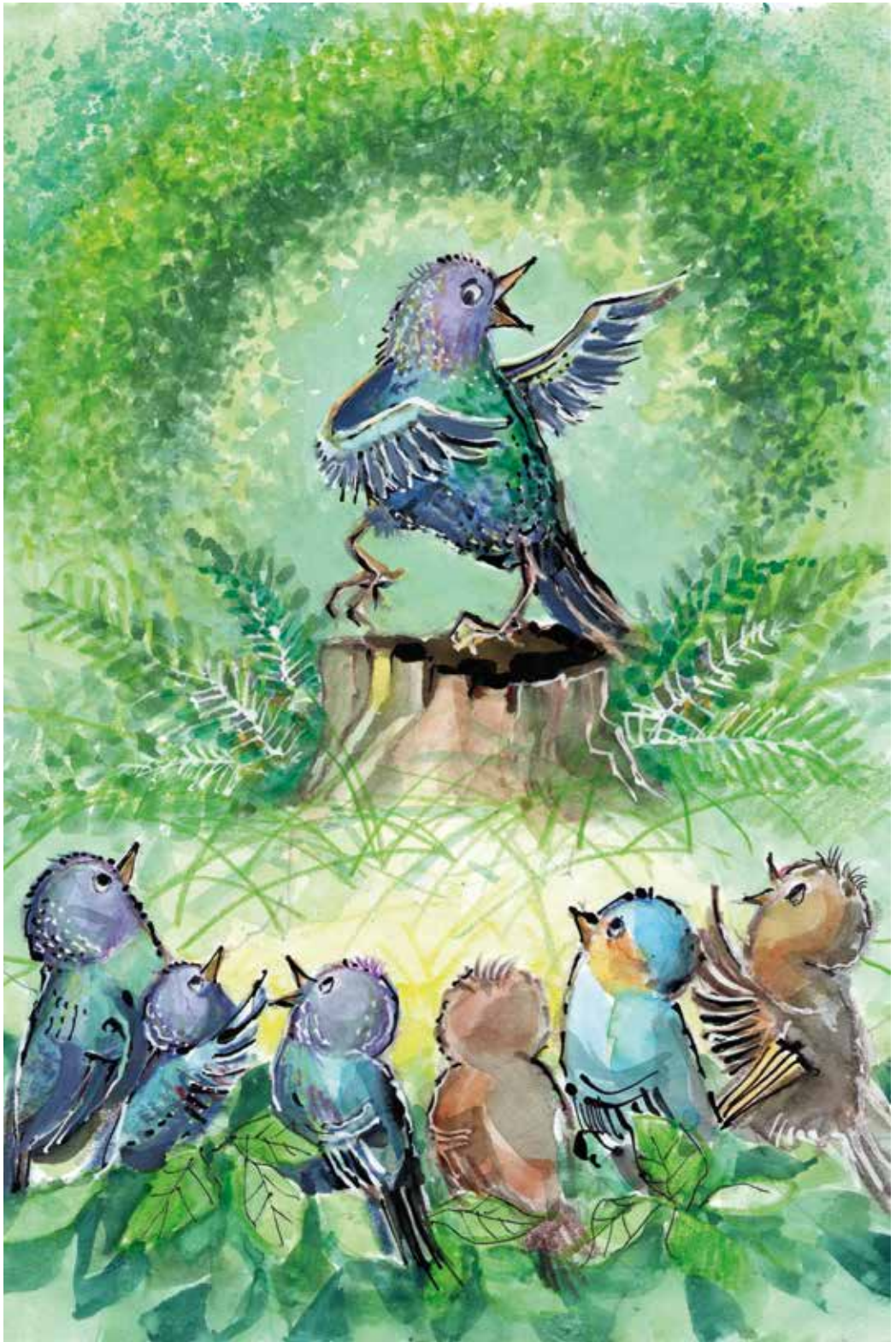
Były to niezwykle dźwięki,  
Które szpak wyśpiewał z wdziękiem;  
W nich szum wody, głos z podwórka  
I przeróżnych ptaków chórki.

Mistrz poderwał się zdziwiony,  
Wzrok skierował w szpaka stronę,  
Zasłuchany w niezwykle tony,  
Głosem ptaka był zauroczony.

Skomponował niezwykłą muzykę,  
O której pamiętają wieki;  
Na koncertach w wielkich salach  
Płynie piękno w świat daleki.

Szpak na wiosnę i nas zaprasza,  
Wysoko pod niebem koncertuje,  
Radość świata w dziobku niesie  
I miłość do ludzi wyśpiewuje.

\*) - Wolfgang Amadeusz Mozart  
- niemiecki kompozytor.



# SZPAK W LEŚNEJ OPERZE

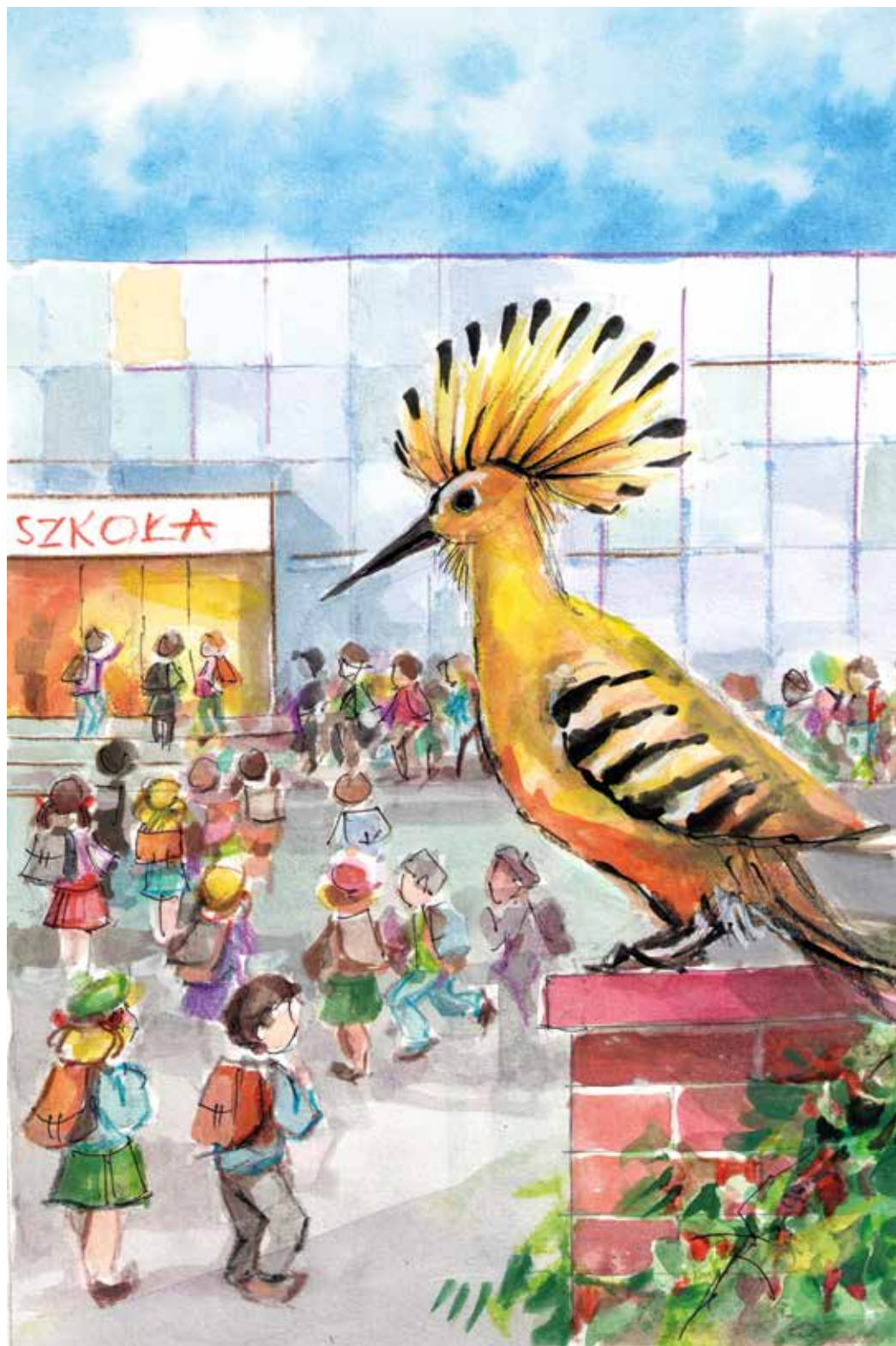
Ptasia rodzina też się dziwuje,  
Że tak śpiewam i komponuję.  
Na różnych instrumentach gram!  
Jasne jak słońce! Talent mam!

Nucę, gdy siedzę wśród zieleni,  
Kiedy robię dziurę w ziemi,  
Kiedy lecę i obserwuję,  
Nawet wtedy, gdy leniuchuję.

W leśnej operze występuję,  
Przepiękne arie wykonuję,  
Na koncertach są ptaków tłumy,  
A mnie unosi prawdziwa duma.

Jestem również pożyteczny,  
Niszczę szkodniki skutecznie,  
Czasem niegrzecznie postępuję,  
Gdy z sadu owocem się częstuję.

Dbam o czystość, porządkuję,  
Nie tracę czasu i pracuję.  
Powiem w wielkim zaufaniu,  
Chętnie pomogę ci w sprzątaniu.



# DUDEK

Wołam głośno: udududu ududud!  
Cały świat u moich stóp!  
W zimie przebywam w ciepłych krajach,  
Bo tam zawsze lato mają.

Chętnie stamtąd do was wracam,  
Gdy jest pięknie i zielono,  
Szybuję nisko, drogę skracam,  
Chmury jak piórko przewracam!

Dziób mam trochę zakrzywiony,  
Widać go dobrze z każdej strony,  
Gdy szukam pokarmu, otwieram go,  
Zdobycz wpada i cieszy to!

Lubię zgodę i pogodę,  
Jestem mądry i wesoły;  
Tylko jednego nie rozumiem,  
Dlaczego nie mogę iść do szkoły?

W szkole trzeba w ławce siedzieć,  
Uczyć się i dużo wiedzieć,  
Ty fruwasz beztrosko tu i tam,  
Ja po lekcjach pracę domową mam.

Wyjaśniłeś mi i cześć,  
Wiem, gdzie moje miejsce jest,  
Szkoła to za wysokie progi  
Na ptasią głowę i małe nogi.

Życzę ci bezpiecznych dróg,  
Abyś nas zawsze cieszyć mógł.  
Śpiewaj, podróżuj, daleko mierz,  
My cię kochamy, o tym wiesz.





# KIJE, KIJE, KTÓRYMI NIE BIJĘ

To ja, grzeczny sokół kobuz,  
A nie jakiś brzydki łobuz!  
Czasem grzeczność muszę schować,  
Kiedy idę zapolować.  
Przylatuję i odlatuję,  
Bo wędrówek potrzebuję.

Jestem mniejszy od sokoła,  
Którego moim bratem wołam.  
Lubię jego towarzystwo,  
Mogę mu powierzyć wszystko.

Obowiązki swoje znam  
I ze wszystkim radzę sam.  
Jestem ptakiem kolorowym,  
Bardzo pięknym, wyjątkowym.

Mam na głowie czarną plamę,  
To jest prezent od mojej mamy,  
Pióra na nogach są jak spodnie,  
W zimie ciepłe i wygodne!

Lubię siadać na zdrowe drzewa,  
Wtedy zaczynam pięknie śpiewać.  
W głosie słyszysz kije, kije,  
Tak cię pozdrawiam, a nie biję.



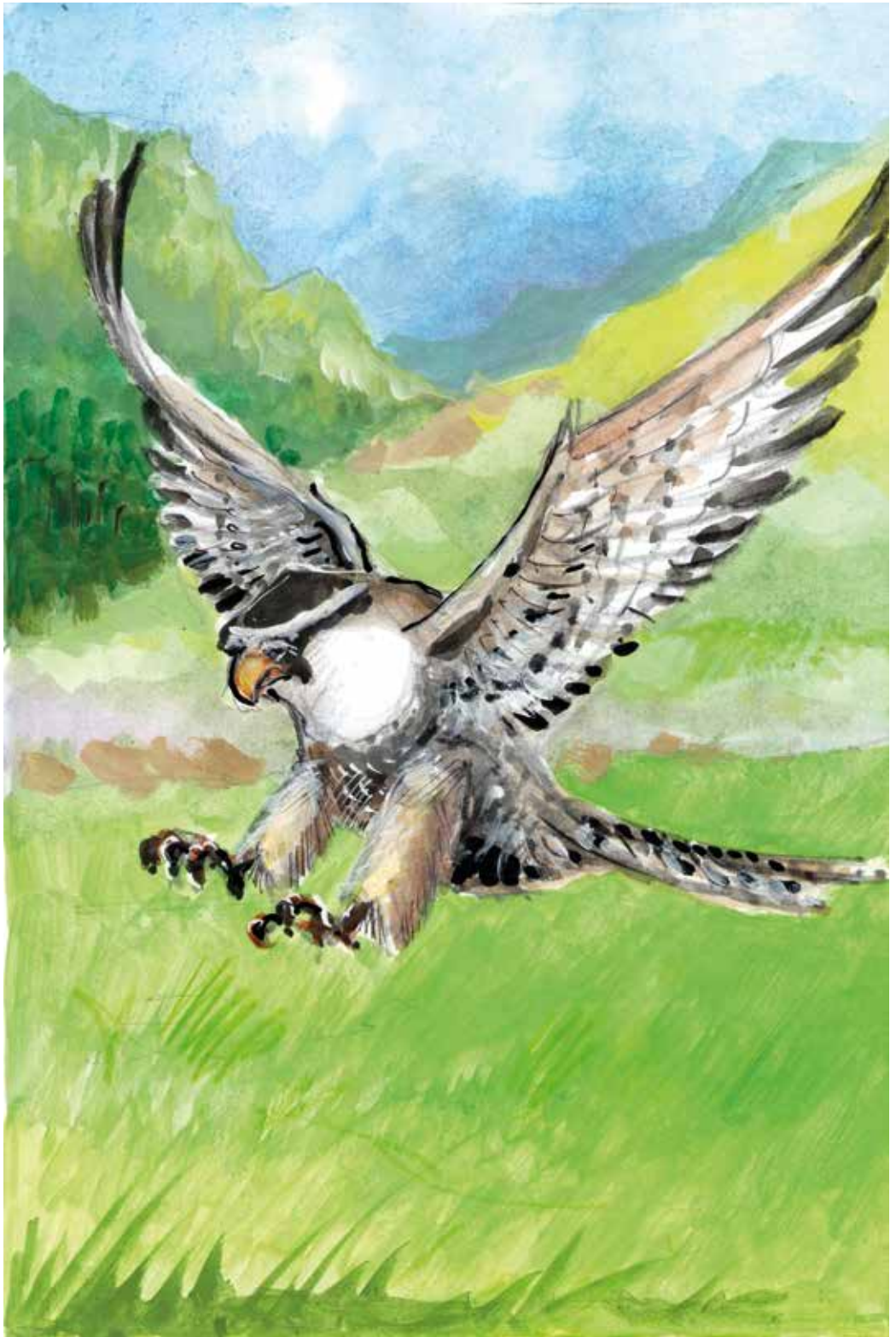
# PUCHACZ

Przyznam, jestem drapieżnikiem,  
Czasem groźnym rozbójnikiem.  
Poluję na wrony i jastrzębie,  
To prawdziwe niebo w gębie!

Mam ochotę no i już,  
Niezbym grzecznie, ale cóż!  
Tak natura mnie stworzyła,  
Że pokazuję wszędzie siłę.

Przedemną leci piękna wrona,  
Wygląda na wystraszoną!  
Już cię obok siebie widzę,  
Bo pazurków się nie wstydę.

Obiecuję na razie spokój,  
Obok mnie przeleciał sokół!  
Zaraz sprawdzimy, kto silniejszy,  
Widzę, że jest dużo mniejszy.



# SOKÓŁ

Pudło! Pudło! Nie trafiłeś,  
Choć pazury już ostrzyłeś!  
Przejrzałem twoje zamiary,  
Nie złapiesz puchaczu stary!

Przy ataku unik zrobię  
I do lotu się podniosę,  
Jestem sokół, król przestrzeni!  
Bywam pod niebem i na ziemi.

Lecę z szybkością samolotu!  
Żaden ptak nie ma takiego lotu!  
Szybki start, pod niebo hopla  
I wyglądam jak mała kropla.

Nic mi w życiu nie przeszkadza,  
Każdy dzień czymś wynagradza,  
Tak jak teraz, widzę kaczkę,  
Bardzo małą nieboraczkę!

Nie bój się, nie zapoluję,  
Bo maleństwa wychowujesz.  
Nie wydarzy się nic złego!  
Znajdę sobie coś innego.

Sam przed chwilą w strachu byłem,  
Ledwo się oswobodziłem.  
Tak to nieraz w życiu bywa,  
Raz przegrywasz, raz wygrywasz!

Mądrą radę zostawia ci sokół,  
Ciesz się światem, gdy piękno wokół.



# LEKARZ I ARCHITEKT

Czy słyszysz głośny stuk?  
To ja dzieciół puk, puk, puk.  
Dbam o lasy, pukam, stukam  
I szkodników groźnych szukam.

Leczę drzewa, diagnozy stawiam,  
Z chorobami się rozprawiam,  
Choć pracuję ciężko i długo,  
Nie biorę zapłaty za usługę.

Jestem również architektem,  
Kreślę w lesie gniazd projekty;  
Według nich nowe buduję,  
Ptakom klucze przekazuję.

Za pomoc, troskę i starania  
Lasy ślą mi podziękowania,  
Jako lekarz dbam o drzewa,  
Ziemia się cieszy, rzeka śpiewa.

Tam, gdzie dużo zdrowych drzew,  
Słyszysz piękny ptaków śpiew,  
Matkę Ziemię cieszą te głosy  
I radują się niebiosy.





# SZARAK

Bywam na łące, w polu, w lesie,  
Ciągle gonię, gdzieś mnie niesie;  
To, co piękne, wszystko znam,  
Ciekawską naturę mam.

Zaprzyjaźniłem się z królikiem,  
Moim dalekim krewnym,  
Jednak rzadko go spotykam,  
Bo jego pan jest gniewny.

Królik siedzi w zamkniętej klatce  
I tylko czasem z niej wychodzi,  
Czekam ukryty przy ogrodzeniu,  
Do którego on podchodzi.

Mamy umówione sygnały,  
Gdy niebezpiecznie, uderza łapkami,  
Gdy nic nie grozi, na powitanie  
Trącamy się zawsze noskami.

Między nami jest taka różnica,  
On mieszka w klatce zawsze sam,  
Ja jestem na wolności i decyduję,  
Z kim przebywam, co robić mam.

Kiedy mi smutno, mówię krótko:  
Natura dała ci długie skoki.  
Pędź przed siebie, daleko i śmiało,  
Spacerkiem po lesie to za mało!

W każdej porze ruch, zabawa,  
Samo zdrowie, a to sprawia,  
Że do szczęścia jest zawsze blisko,  
Bo raduje i bawi wszystko.

Szkoda tylko, że w lesie brudno  
I wytrzymać czasem trudno.



# PRZEPROSINY

Wczesnym rankiem znana wrona  
Dzwoni bardzo zasmucona:  
Wysłuchaj zajączku, bardzo proszę,  
Dawną sprawę w sercu noszę.

Zapamiętaj, nie chcę wiedzieć,  
Co chcesz teraz mi powiedzieć!  
Wiesz, że niegrzecznie postąpiłaś,  
Gdy maleństwo pochwytiłaś.

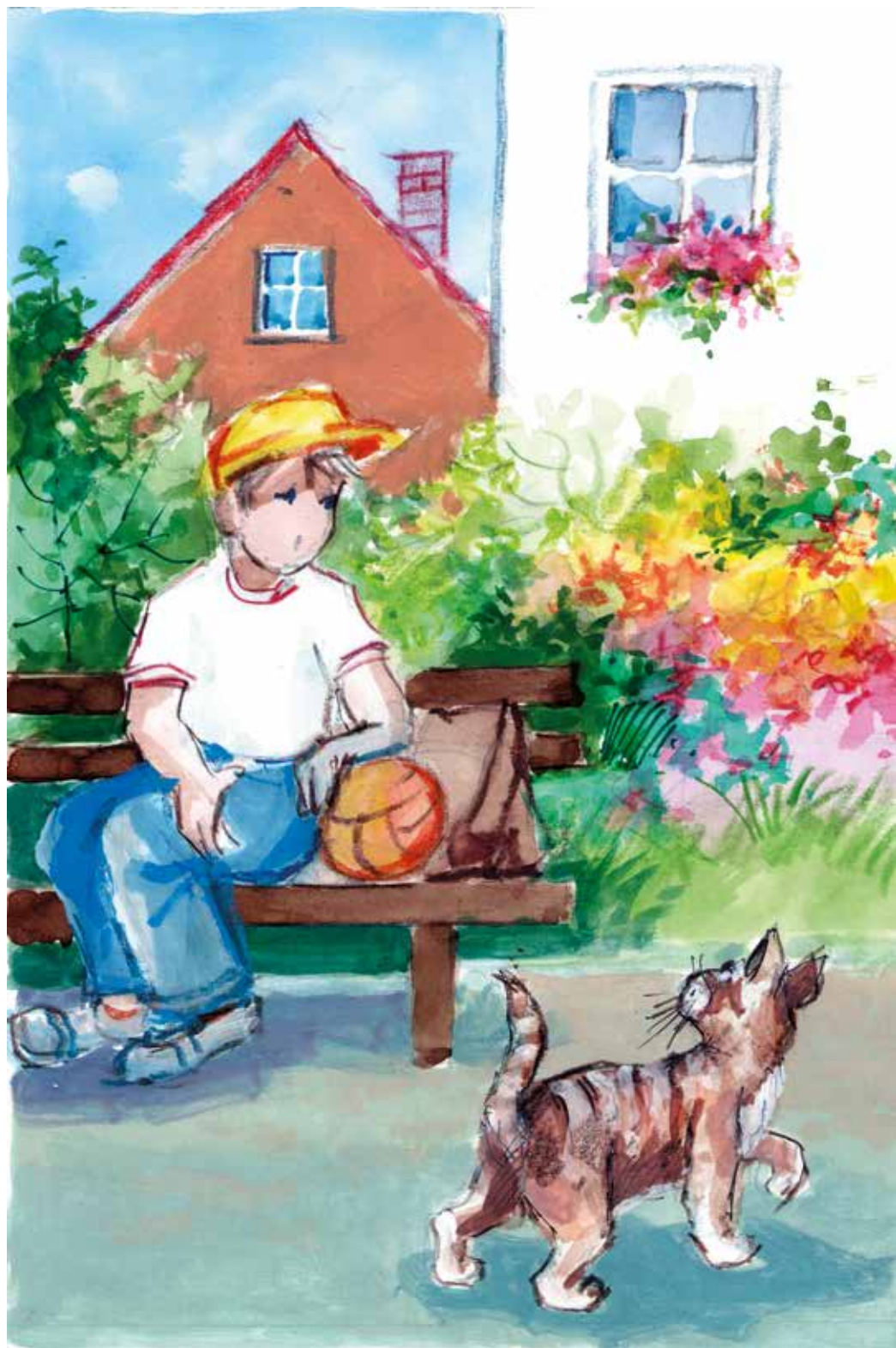
Zajączku, mam już swoje lata,  
Czas na przeprosiny za to,  
Bo nie cofnę tego czasu,  
Ale powiem ci coś ważnego.

Gdy leciałam z nim do lasu,  
Otworzyłam trochę dziób,  
Zmyślny zajączek dał drapaką,  
Ukrył się przede mną w krzakach.

Powtórz proszę! Co ja słyszę!  
Uf! Z wrażenia ledwo dyszę!  
Więc on żyje, o wielkie nieba!  
W takim wypadku wybaczyć trzeba!

Dobrze, że się wyjaśniło  
I szczęśliwie zakończyło.  
Sytuacja jest teraz taka,  
Że nie skrzywdziłaś mi dzieciaka!

Skoro sama o tym zgłaszasz  
I do tego mnie przepraszasz,  
Niech od dzisiaj będzie zgoda,  
Ona radości nam wszystkim doda.



# MARZENIE MRUCZKA

Po kryjomu, z samego rana  
Uciekłem od niedobrego pana,  
Był okropnym samolubem,  
Takiego kogoś nie można lubić.

Siedziałem sam i noc, i dzień,  
Chodziłem jak ten szary cień,  
Kotek pieszczot potrzebuje,  
A pana to nie interesuje!

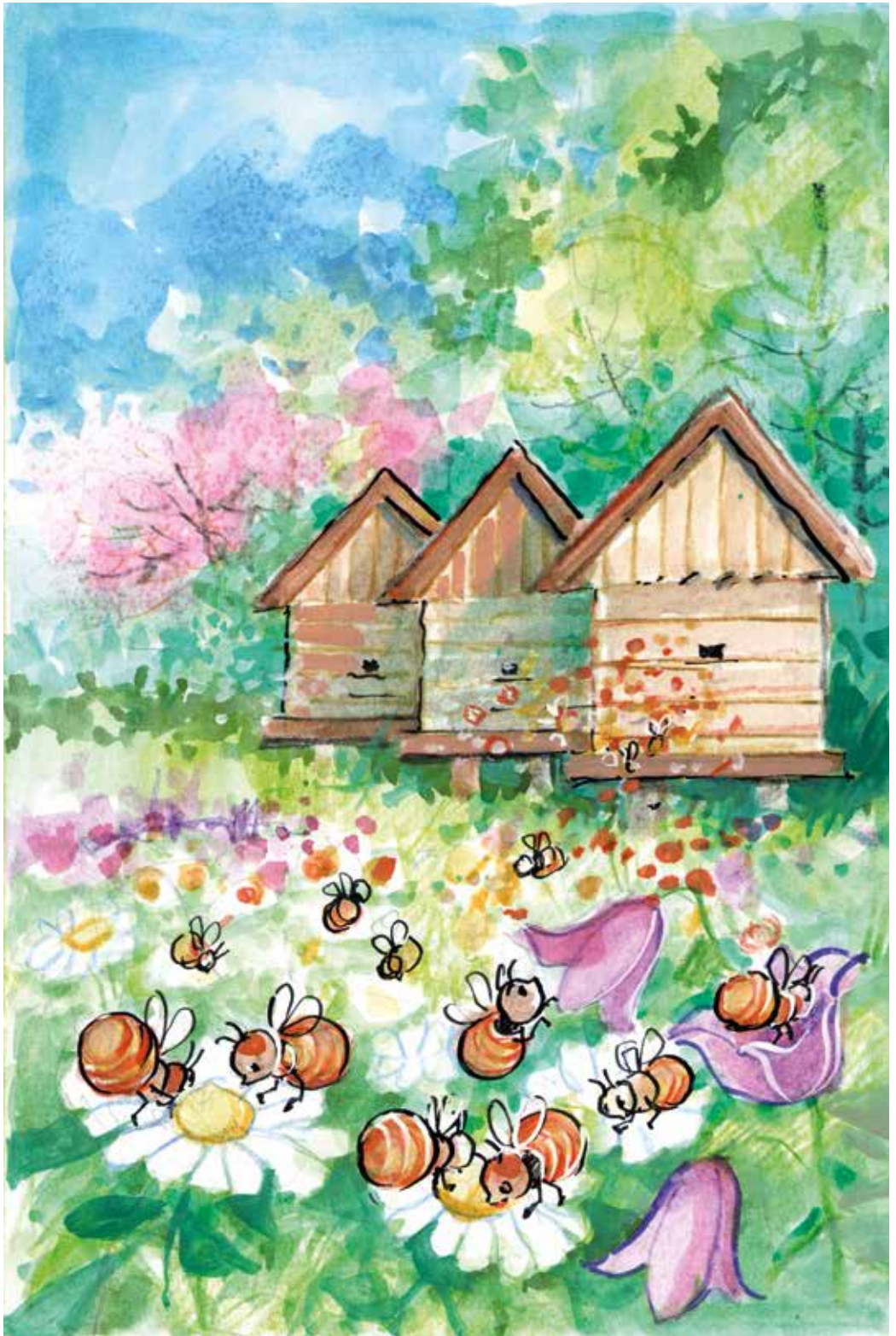
Jestem nikomu niepotrzebny!  
Co dalej robić mam?  
Gdzie się udać? Dokąd pójść?  
Nie poradzę przecież sam!

Złości i krzyku nie znoszę,  
Jestem greczny i bardzo proszę,  
Bądź tak dobry, weź do siebie,  
A pokocham tylko ciebie.

Kogo widzę! Czy ja śnię?  
Takiego kotka właśnie chcę!

Od rana szukam właściciela,  
Który będzie przyjacielem.  
Obiecuję przytulanie,  
Ze mną nigdy dość kochania!

Zawsze razem, w dzień i w nocy,  
Kiedy trzeba do pomocy  
I w radości, i w zabawie  
Małą i dużą przyjemność sprawię.



# PRACOWITE PSZCZÓŁKI

Lećmy szybko przez opłatki,  
Aby zbierać nektar słodki,  
Pracowitość jest naszą siłą;  
Zdrowe słodkości wszystkim miłe!

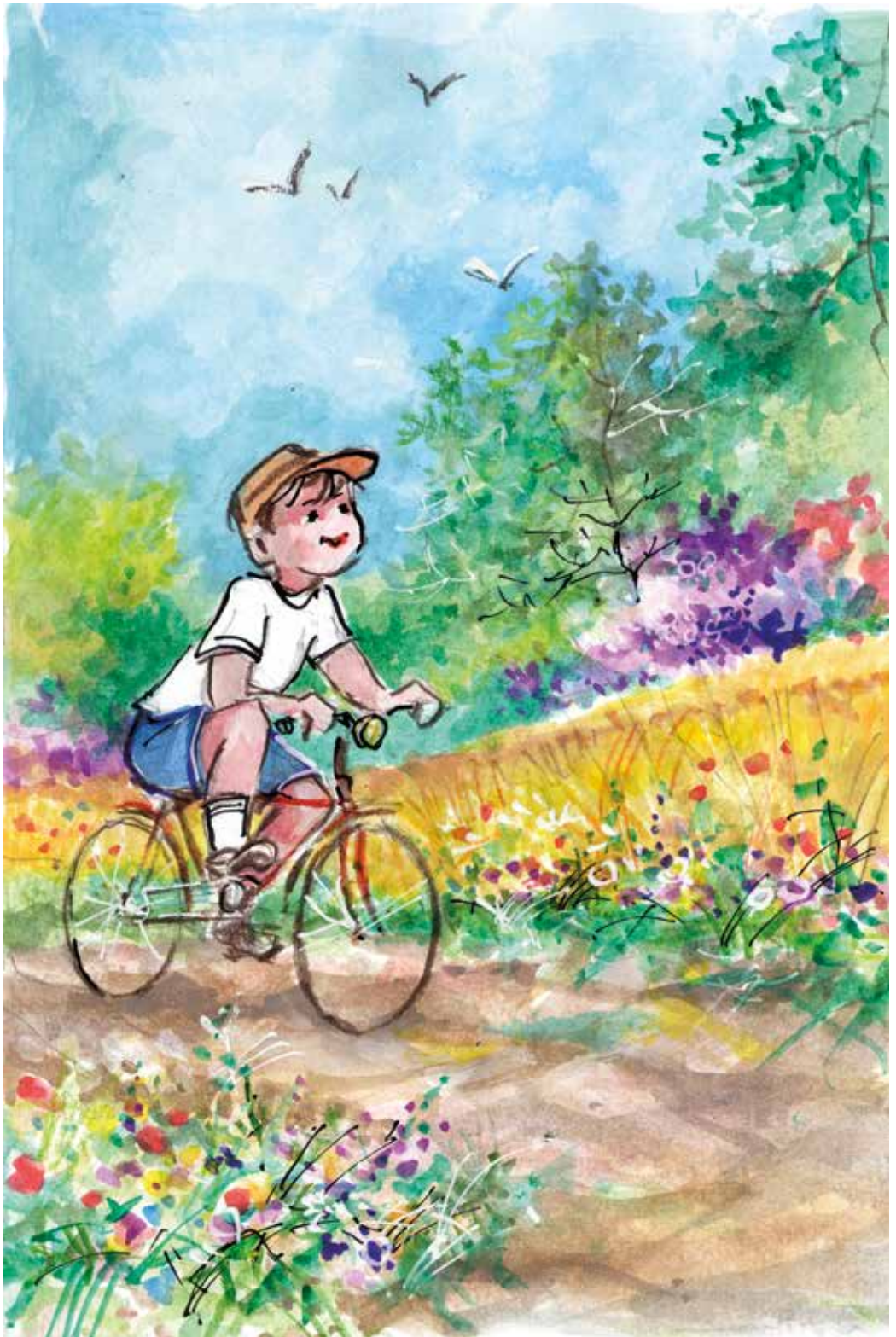
Już od rana matka królowa  
Wyznacza nam zadania nowe,  
Nektar z kwiatów szybko zbieramy  
I z nim do ula powracamy.

Robotnice nie próżnują,  
Szybko do pracy przystępują,  
Stróżują u wejścia, ul wentylują,  
Czyszczą nektar i miód produkują.

Tak powstaje słodycz złota,  
Którą smakujesz z wielką ochotą.  
Aby miód był wartościowy,  
Nektar z kwiatów musi być zdrowy.

Sprawa jest oczywista:  
Nasza Ziemia musi być czysta!  
Tylko na zdrowe rośliny siadamy  
I słodki nektar wybieramy.

Najlepszym miodem częstujemy,  
Bo o zdrowiu wszystko wiemy.





# LATO, LATO

Lato, woda i słońce,  
Krople rosy na łące,  
Dzień zaspane oczy otwiera.  
Sokół pod niebem lata,  
Niesie wieści ze świata,  
Ptasie radio w lesie nadaje.

Tirli, tirli, dylu, kuku,  
Dzięcioł w drzewo z rana puka,  
Baju, baju, jest jak w raju,  
Tirli ptaszki już śpiewają.

Nowy dzień opowiada,  
W piękne baśnie układa  
I uśmiechy za darmo rozdaje.  
Ptaki w chórze od rana  
Baju – baj rozśpiewane,  
Pozdrawiają i morze, i góry.

Gdy się zbliża południe,  
To na świecie jest cudnie,  
Koncertuje cała przyroda;  
Grają na skrzypcach drzewa,  
Wiatr im włosy rozwiewa  
I udaje, że grzeczność rozdaje.

Motyl w broszkę się zmienia,  
Warto przecież wyjść z cienia  
I pokazać swe suknie w kolorach.  
Pszczoła leci przez płotki,  
Siada na piękne kwiatki,  
Które chętnie nektarem się dzielą.

Zając tańczy poleczkę,  
Choć zmęczony troszeczkę,  
Wciąż wiruje i wszystkich zaprasza.

Lis swą łapkę podnosi  
I do tańca też prosi,  
Sarna dobre nowiny przynosi.

A gdy wieczór się kłania,  
Noc zaprasza do spania,  
Księża baśni otwiera się sama;  
W baju - baj znów od nowa,  
Układają się słowa - najpiękniejsze,  
Gdy obok jest mama.



# HURA, WAKACJE!

Witam lato, słoneczne wakacje,  
Nareszcie przerwa od szkolnej pracy!  
Czas na podróże i wyjazdy,  
Na to czeka przecież każdy!

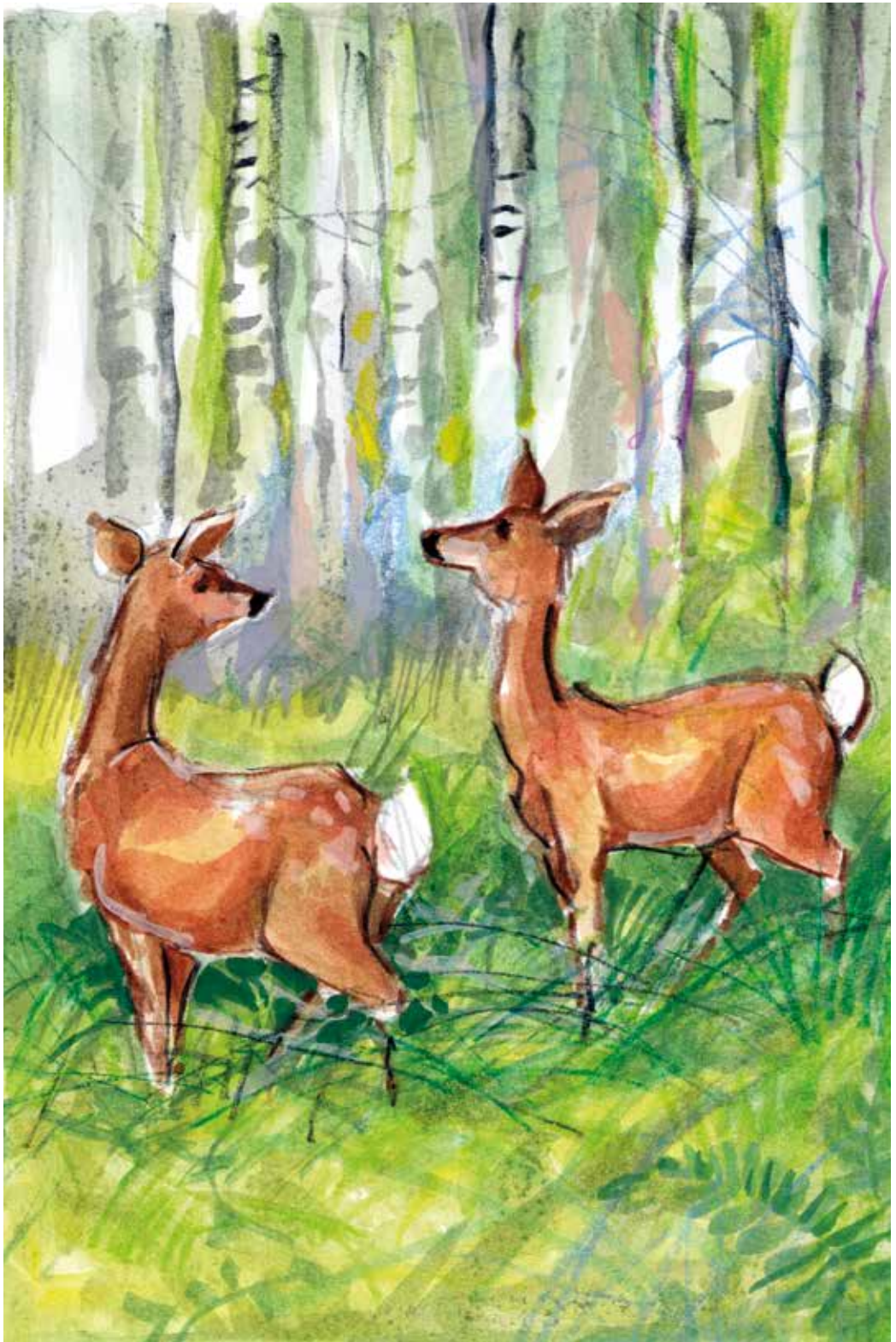
Słońce, góry, morze, woda,  
Wędrówki, zabawy i swoboda.  
Wczoraj byłem w lesie z tatą,  
Tam najpiękniej w środku lata!

Przyroda w lecie w pełni żyje,  
Czy wiesz, czyje to wszystko, czyje?  
Moje, twoje, wspólne, nasze  
I ty przybywaj, bo zaprasza.

Przyjedź do lasu, a zobaczysz!  
Tu codzienne świat jest inny:  
Tajemniczy i bogaty,  
Ustrojony w piękne szaty.

Spotkaliśmy tam dwie sarenki,  
O długich cewkach jak sosenki.  
Cewki to są saren nogi  
Rozpędzone na różnych drogach!

Co tu będę o nich gadać,  
One same chcą opowiadać.



# SARENKI

Letnie stroje jak na bale  
Prezentują się doskonale;  
Wybieg jak na pokazie mody:  
Nowe okrycia, wdzięk, uroda!

Gdy się lasy zazielenią,  
Suknie saren natura zmieni,  
W lecie kolory są soczyste,  
Nasze okrycia wyraziste.

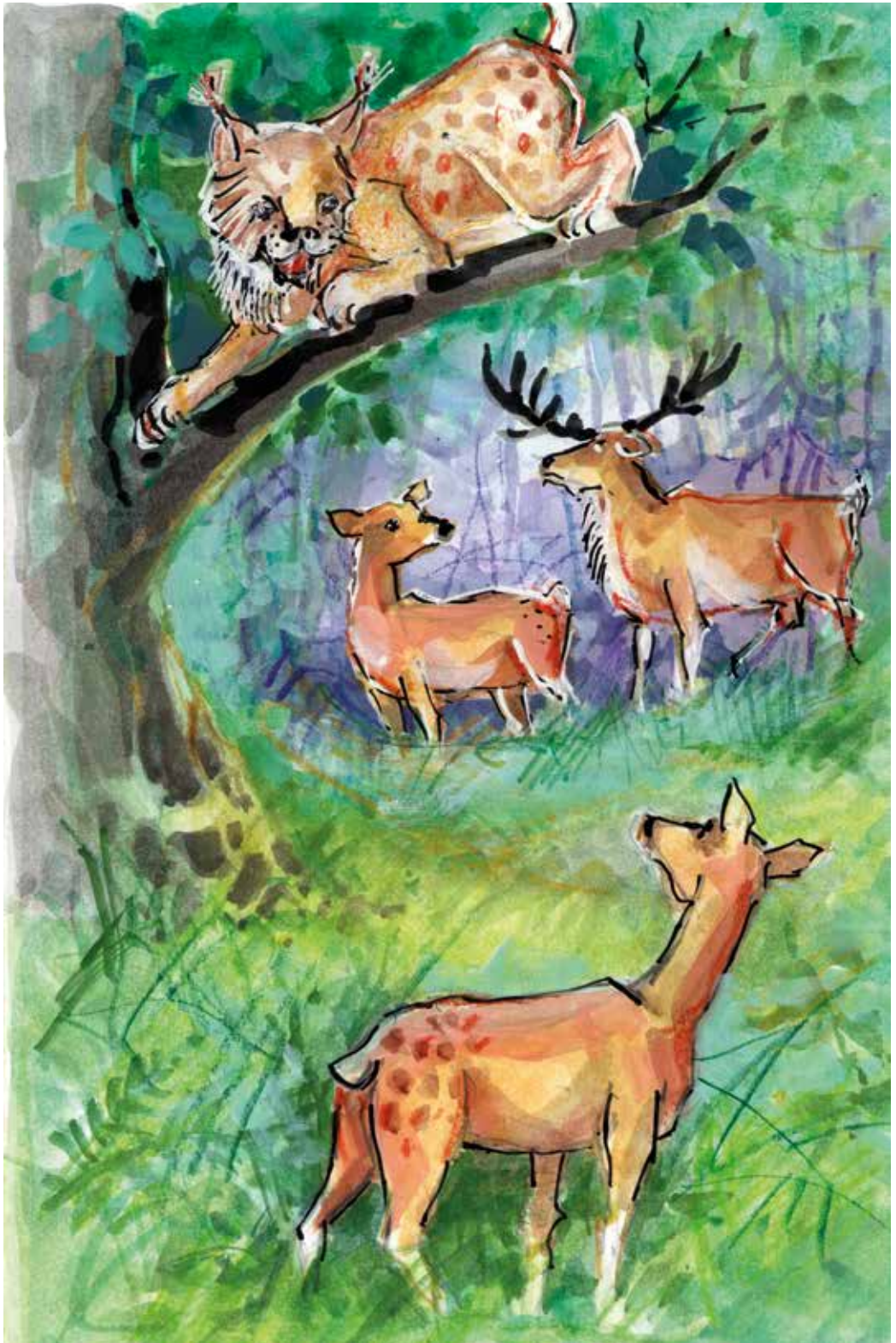
Zimą zmieniamy swoje szaty  
Na szarobrązowe z białą łąką.  
Gdy jest chłodno, mróz na dworze,  
Łatwiej skryć się w tym kolorze!

Niebezpiecznie nieraz bywa.  
Niebezpiecznie? To za mało!  
Opowiem o tym, co mnie spotkało.

Biegłam sobie w gęstym lesie  
Z wiatrem, który szybko niesie,  
Nagle przede mną wyrasta ryś  
I to zdarzyło się właśnie dziś!

Wciąż nadziwić się nie mogę,  
Jak to się stało, że jeszcze żyję!  
Czułam się bezpieczna w lesie,  
A tu ryś nieszczęście niesie!

Takie spotkanie, trudna sprawa,  
Jego pazury to nie zabawa,  
Serce bije, drzę w ukryciu!  
Jak mam walczyć o swoje życie?



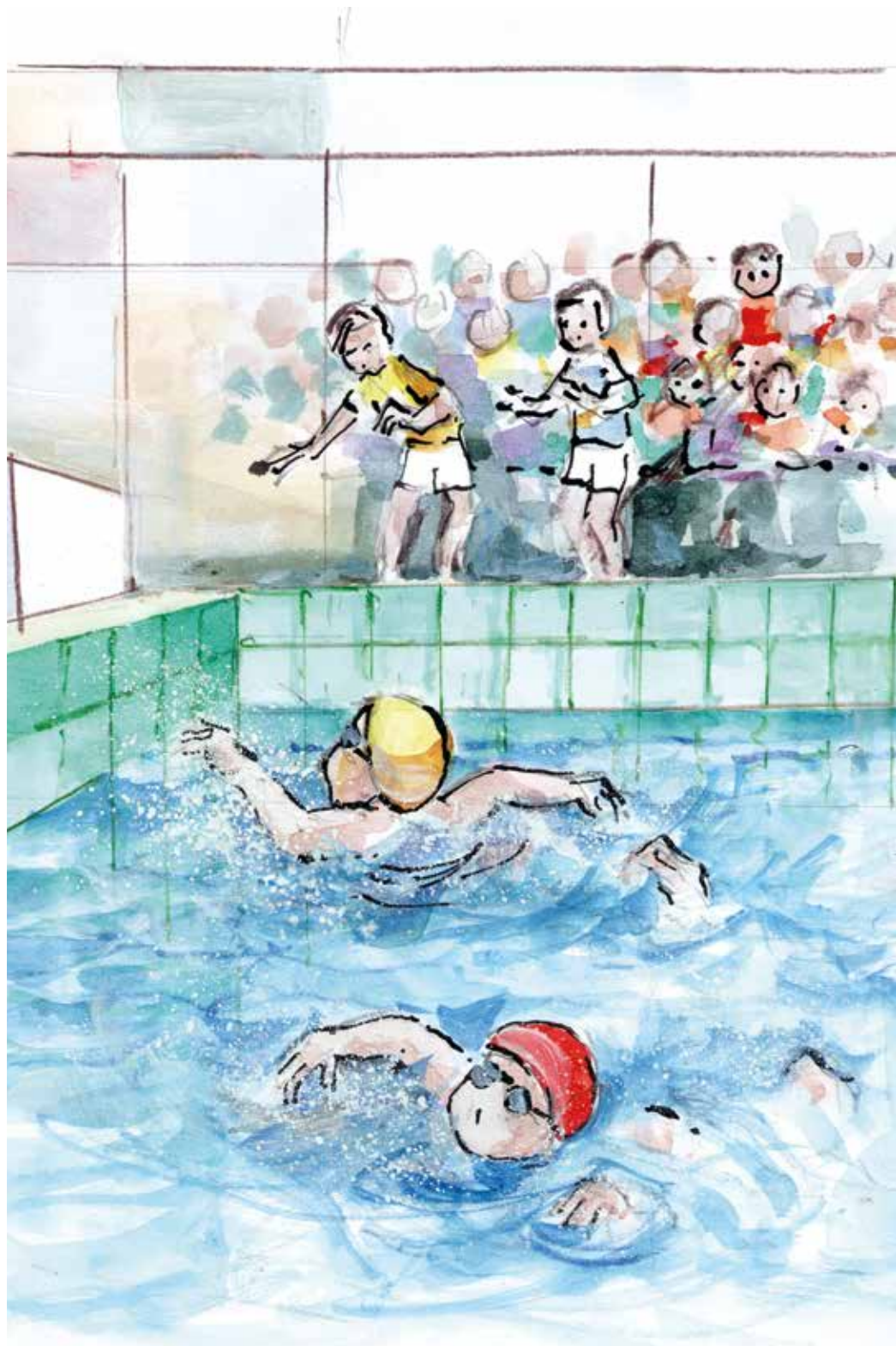
Wystraszona w wielkiej trwodze,  
Stoję wciąż na jednej nodze,  
Ryś mnie bacznie obserwuje  
I swą siłę prezentuje.  
Na szczęście ze sobą komórkę miałam,  
Natychmiast sygnał przekazałam.

Mija chwila! Nie wierzę oczom!  
Jeleń i daniel są z pomocą!  
Groźnie do rysia się zbliżają,  
On natychmiast się poddaje.

Chociaż to jest siłacz krzepki,  
Z taką dwójką to nie przelewki!  
W jednej chwili hyc przed siebie,  
A ja byłam w siódmym niebie!

Chociaż strachu wiele było,  
Wszystko dobrze się skończyło!  
Mogę liczyć na moich bliskich,  
Zawsze pomogą mi we wszystkim.

Kłaniam się i żegnam was,  
Na mnie czeka obiad i las.  
Gdy innym razem się spotkamy,  
Wtedy dłużej porozmawiamy.





# PŁYWAK ZUCH

Kocham lato, wodę, ruch,  
Bo jestem pływak zuch,  
Bardzo ważne jest pływanie,  
Jak owoce na śniadanie.

Już trenuję różne style,  
Codziennie pływam mile,  
Wierzę, że przyjdą takie lata,  
Gdy zostanę mistrzem świata.

Kiedy pływam na zawodach,  
Trener z dumą informuje,  
Dzisiaj znowu jesteś pierwszy  
I jak zawsze styl najlepszy.

Tak niedawno smutny byłem,  
Narzekałem, marudziłem,  
Dokuczałem i zrzędziłem,  
Z niczym sobie nie radziłem.

Znalazłem sposób na nudę  
I wiem, że wszystko się uda,  
Kocham wodę i pływanie,  
Gdy dorosnę - nurkowanie.



# WODA

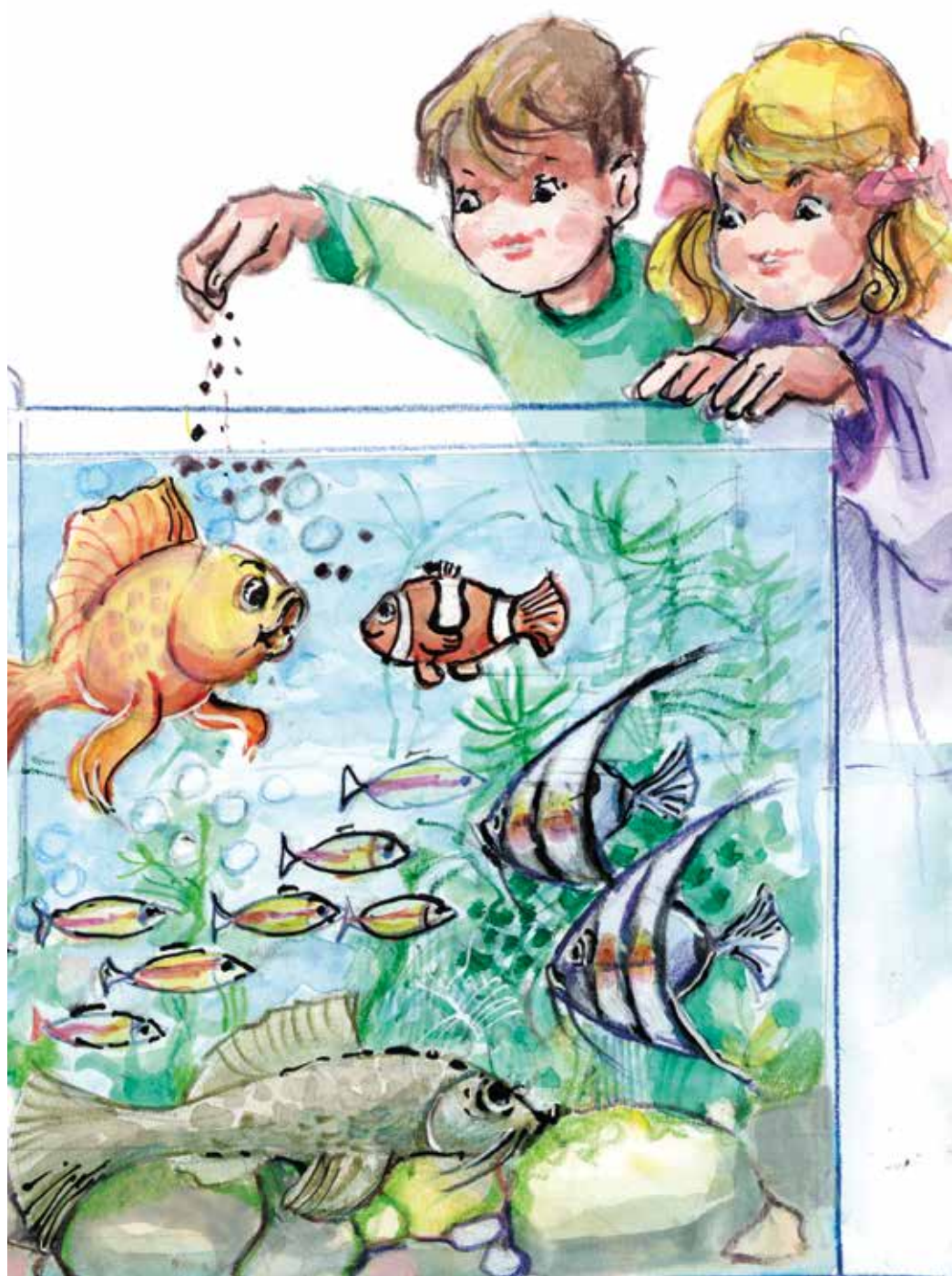
Z wielką radością na dzieci czekam,  
Płynę wartko i nie zwlekam,  
Chcę być czysta w rzece i w kranie,  
W twojej herbatce na śniadanie.

Aby w zgodzie ze zdrowiem być,  
Trzeba ręce często myć,  
Groźne wirusy, bakterie niszczę  
I ubrania też wyczyszczę.

Twoją buzię chętnie umyję,  
Przy mnie brudas się nie ukryje,  
Musi ustąpić, nie ma rady,  
Gdy siadasz czysty do obiadu.

Jesienią, zimą wiosną, latem  
Chcę być w zgodzie z takim światem,  
Który czyści, a nie brudzi,  
Woda kocha takich ludzi!

Aby długo i zdrowo żyć,  
Trzeba dużo wody pić,  
Piją ludzie i zwierzęta,  
I codziennie, nie od święta!



# RYBY W AKWARIUM

Och, jak ciasno! Jak mam pływać?  
Tu zapomnę, jak się nazywam,  
Potrącanie, popychanie,  
Nie wytrzymam w bałaganie!

Jesteś kapryśna, moja droga.  
Dlaczego nic się nie podoba?  
Ciągłe pretensje, jakieś żale,  
Ja w akwarium pobyt chwale.

Popatrz na lustro, szklane ściany,  
Wszystko to, co potrzebne mamy!  
Zdrową wodę, czystą, lśniąca,  
Otwarte okno i promień słońca.

Zosia i Janek nas pozdrawiają,  
O smaczny pokarm dbają,  
Jest tu światło, trochę nieba,  
Czego więcej nam trzeba?

Szukaj piękna w tym, co masz,  
Powtórzę mądrość, którą znasz:  
Wolność Tomku w swoim domku,  
Bo choć ciasny, ale własny.

Dzięki, już mnie przekonałaś,  
Jesteś mądra, choć tak mała,  
Dobrej rady trzeba słuchać,  
Przyznam, byłam trochę głucha.



# PADA I PADA

Z rana pada i pada,  
Nie na żarty ulewa,  
Srebrne kule wciąż płyną.  
Czyżby deszcz się pogniewał?

Krop, krop, krop, kap, kap, kap,  
Jestem tu, więc mnie złap!  
Plusku, plusk, dzeń, dzeń, dzeń,  
Dzwoni w noc, pluszcze w dzień.

Spada pierwsza i druga,  
Potem piąta, dziesiąta  
I jak piłka się toczy,  
Spada i znowu psoci.

Mień się kropelko, mień,  
Albo odejść już w cień.  
Krop i krop, krop i krop,  
Złap mnie, złap, hop, hop, hop!

Chyba dosyć dziś deszczu,  
Ciepło słońca nas woła  
I z pogodą pod rękę  
Opromieni dokoła.

Bawi się w chowanego  
I pozdrawia zza chmury,  
Hop, hop woła jak echo  
I przesyła uśmiechy.





# ŻABKI

Rozmawiały żabki w stawie  
Odnowionym po naprawie:  
Plum, plum, plum,  
Co u ciebie kum, kum, kum?

U mnie same nowości,  
Już dziś mamy tłumy gości!  
Na nowym osiedlu Błoto,  
Stoi dom piękny jak złoto!

Zapraszam kumo kochana,  
Jesteś u nas mile widziana.  
Och! To wielkie wyróżnienie,  
Od przyjaciół zawsze w cenie.

Co u ciebie, kum, kum, kumo?  
Wszystko dobrze, jak rozumiem.  
Gdy na dworze kolorowo,  
Może być tylko odlotowo!

Nie narzekam i nie czekam,  
Aż coś samo mnie powita,  
Zanim przyjdzie gorące lato,  
Będę już na końcu świata.



# ŻABIA RESTAURACJA

Mam pytanie - kum, kum, kum,  
Dlaczego dzisiaj taki szum?  
To nowa żabia restauracja  
Zaprasza chętnych na kolację!

Będą smaczne potrawy:  
Lody z glonów bez ogonów,  
Ślimaki, dżdżownice, owady  
I niespodzianki podczas zabawy.

Już orkiestrę słyhać w mieście,  
Będzie wesoło nareszcie!  
Żabki długim rzędem płyną,  
Do stolików wnet zawiną.

Wszystkie ostrzą apetyty,  
Dania będą znakomite,  
SzeF otwiera potraw koszyk,  
Smakołyki wprost za grosze!

Słyhać śpiewy, jest zabawa,  
Nie ustają głośne brawa,  
Kijanki - kelnerki informują,  
Jakie pyszności dziś serwują.

Co podać szanownej pani?  
Ciastko z rzęsy, czy z wodorostów?  
Są smaczne, słodkie i świeże  
Z piekarni Długich Wąsów.

Ciastek nie jem, wodę piję,  
Dlatego zdrowo i długo żyję,  
Takie i inne rozmowy kumkane  
Prowadziły żabki kochane.



# KACZKA NAD JEZIOREM

Wśród sitowia, trzciny wysokich  
Płynie kaczka brązowooka.  
Gdy kelner pyta, komu lody,  
Komu lody dla ochłody?  
Kaczka już odpowiedź ma:  
Dzieciom wodorosty proszę!  
Na obiad tylko ziarna koszyk.  
Bardzo proszę, już przynoszę.

Informuję, że nie życzę,  
Aby kaczątko jadło słodycze!  
Kto je zdrowo, wodę pije,  
Długo i szczęśliwie żyje!  
O wszystkim decyduję sama:  
Gdzie mam pływać i z kim bywać,  
Czy płynąć prosto, czy pod prąd,  
Zostać tu, czy uciekać stąd.

Bardzo dbam o moje dzieci,  
Kocham je najmocniej w świecie.  
Płynicie skarby, tu są w gąszczach  
Smaczne rośliny i chrabąszcze.  
Na kolację: owoce surowe,  
Bardzo smaczne, zawsze zdrowe.

Kwa, kwa - głośno kwaczę,  
Przekonuję, gdy mam rację,  
Obserwuję, wiele umiem,  
Zaśmiecania nie rozumiem.  
Papierzyska i butelki,  
Szkodliwe plastiki, bałagan wielki,  
Nie tam jest czysto,  
Gdzie dużo sprzątających,  
lecz tam, gdzie mało jest brudzących.



# ŁABĘDZIE

Znów was widzę, jak się cieszę,  
Z niespodzianką do was śpieszę.  
Płyńcie do mnie, bardzo proszę!  
Smaczny chleb znów dziś przynoszę.

Obok was go rozrzuciłem,  
Tak jak zawsze pokruszyłem,  
Tylko zanurzyć dziobek trzeba.  
Co się dzieje? Nie chcecie chleba?

Wczoraj byliśmy u weterynarza,  
Który łabędziom jeść chleb odradza,  
Aby być silnym, dobrze się trzymać,  
Zaleca rośliny i ziarna spożywać.

O pomoc prosimy mroźną zimą,  
Kiedy lód w jeziorze trzyma,  
Wiosna i lato pokarm przynoszą  
I częstować aż się proszą.

Chcemy długo i pięknie żyć,  
Czystą wodą pióra myć,  
Gdy jezioro jest tak brudne,  
Nasze życie - bardzo trudne.





# JESIEN' W KOLORACH

Było lato, nie ma lata,  
Ale to nie koniec świata!  
To ja, złota jesień pukam,  
Żegnam lato, piękna szukam.

Dźwigam darów pełne kosze,  
Złoto, brąz, czerwień niosę,  
Stroję kwiaty, liście, drzewa,  
Kolorami świat olśniewam.

Ptakom chętnie podpowiadam,  
Kiedy lecieć, gdzie wysiadać,  
Jak bezpiecznie planować loty,  
Zawsze czynię to z ochotą.

Bociany, kukułki, wilgi, jaskółki,  
Jerzyki, skowronki, dudki, żurawie,  
Dzikię gęsi zwartym kluczem  
Lecą mądrze, bez pouczeń.

Odlatują do ciepłych krajów,  
Bo podróże są w zwyczaju,  
Wspólne loty - zawsze miłe,  
Razem łatwiej oszczędzać siły.

Przed białą porą szaty zmienię,  
Chłodem przywitam, świat odmienię.  
Gdy przekażę zimie władzę,  
Wtedy ciepło ubierać się radzę.



# GŁOS JESIENI

Drogi bocianie, zostań z nami,  
Bo nie lubimy pożegnania!  
Obiecujemy, że na sianie  
Urządzimy ci mieszkanie.

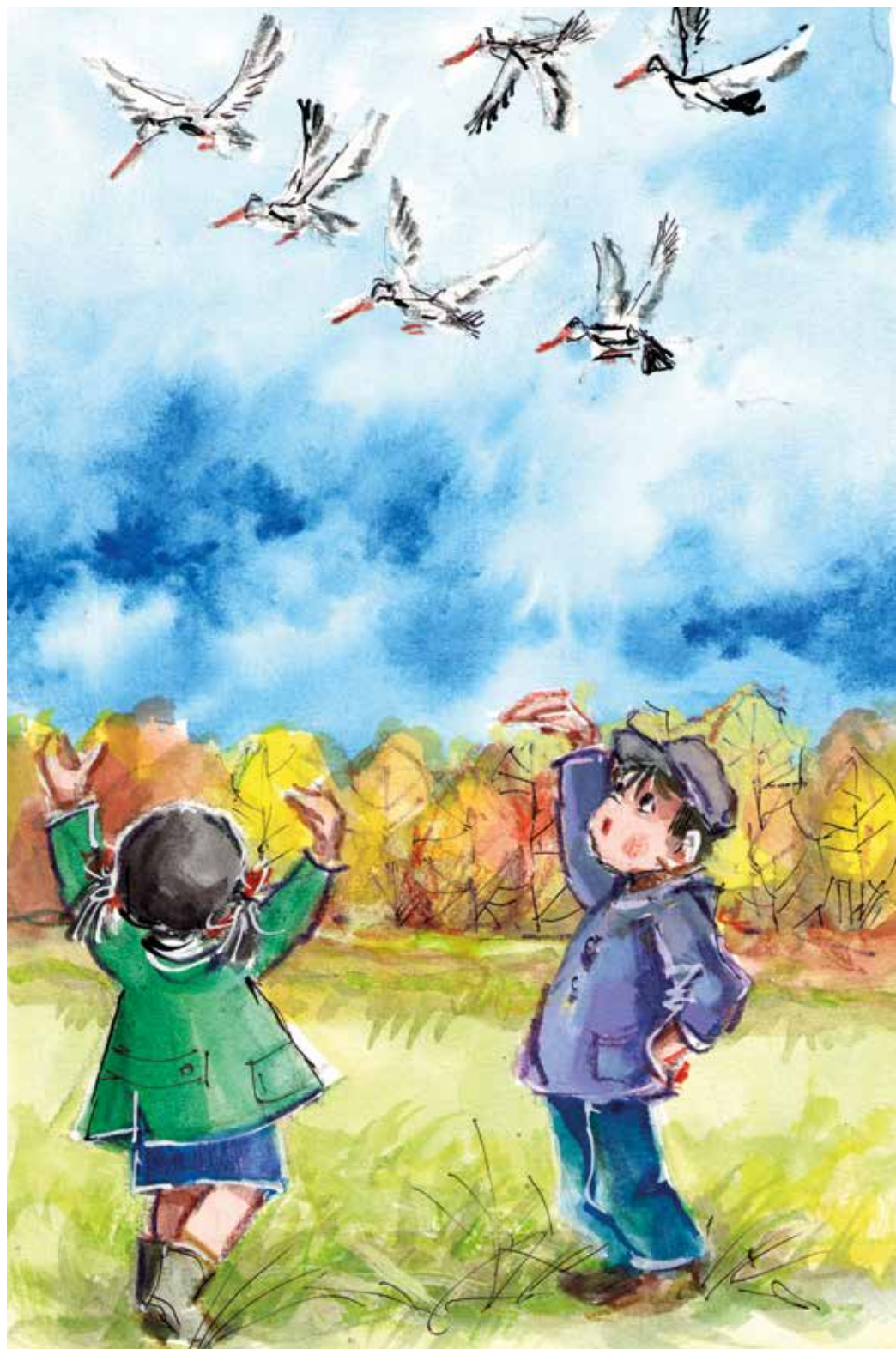
Ciepłe okrycie zakupimy,  
W nim wytrzymasz chłody zimy.  
Spełnimy wszystkie życzenia,  
Jeśli zechcesz plany zmienić.

Choć was kocham dzieci drogie,  
Odłożyć lotu już nie mogę.  
Tu nie chodzi o ubrania,  
Natura wyznacza nam zadania.

Kiedy nadchodzi szara jesień,  
Zimno z sobą też przyniesie;  
Nasz świat jest tak urządzony,  
Że lecimy w ciepłe strony.

Jesień mówi już do ucha:  
Przyszła pora, boćku słuchaj:  
Czas odlecieć w ciepłe strony,  
Tutaj nic cię nie uchroni!

Nie wytrzymasz chłodnej zimy,  
Która nieraz długo trzyma,  
Lecą śnieżne niespodzianki  
I witają białe ranki.



Dopóki silny wiatr nie dmucha,  
Głosu jesieni trzeba słuchać,  
Smutek zawsze się pojawia,  
Gdy przyjaciół się zostawia.

Mądra natura podpowiada,  
Kiedy lecieć, gdzie wysiadać.  
Przewodnik czeka już gotowy  
Z mapą lotu w każdej głowie.

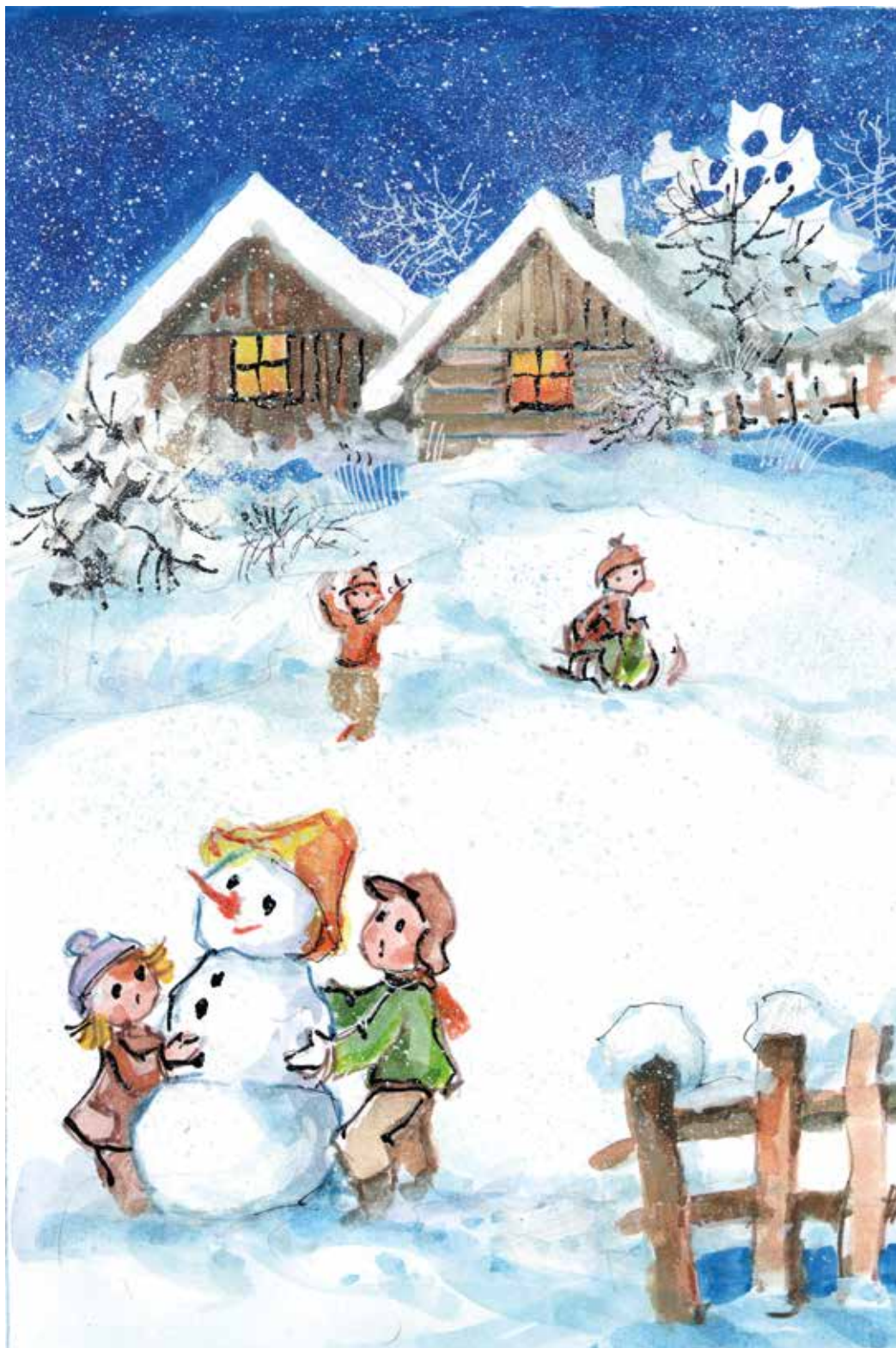
Pióra mamy uczesane,  
Podróżne torby spakowane.  
Odlot jutro z samego rana.  
Żegnamy was, dzieci kochane!

Nasze skrzydła same niosą,  
Do latania aż się proszą.  
Wiele może się wydarzyć,  
Dlatego trzeba też uważać.

Tak się dzieje w naszym świecie,  
Gdy czas przychodzi, trzeba lecieć.

Życzymy szczęśliwej podróży,  
Niech wam loty dobrze służą!  
Wracajcie do nas piękną wiosną,  
Powitamy was z radością!

Bardzo chętnie tu wrócimy,  
Bo za wami już tęsknimy.



# ZIMA

Zawitała zima biała,  
Zaszumiła, zahuczała,  
Z worków śniegi wysypuje,  
Wiatr już nimi dyryguje.

Bez pytania wparowała,  
Mroźnym słowem powitała:  
Niosę radość, zabawy, śnieg,  
Sanki, łyżwy, na nartach bieg!

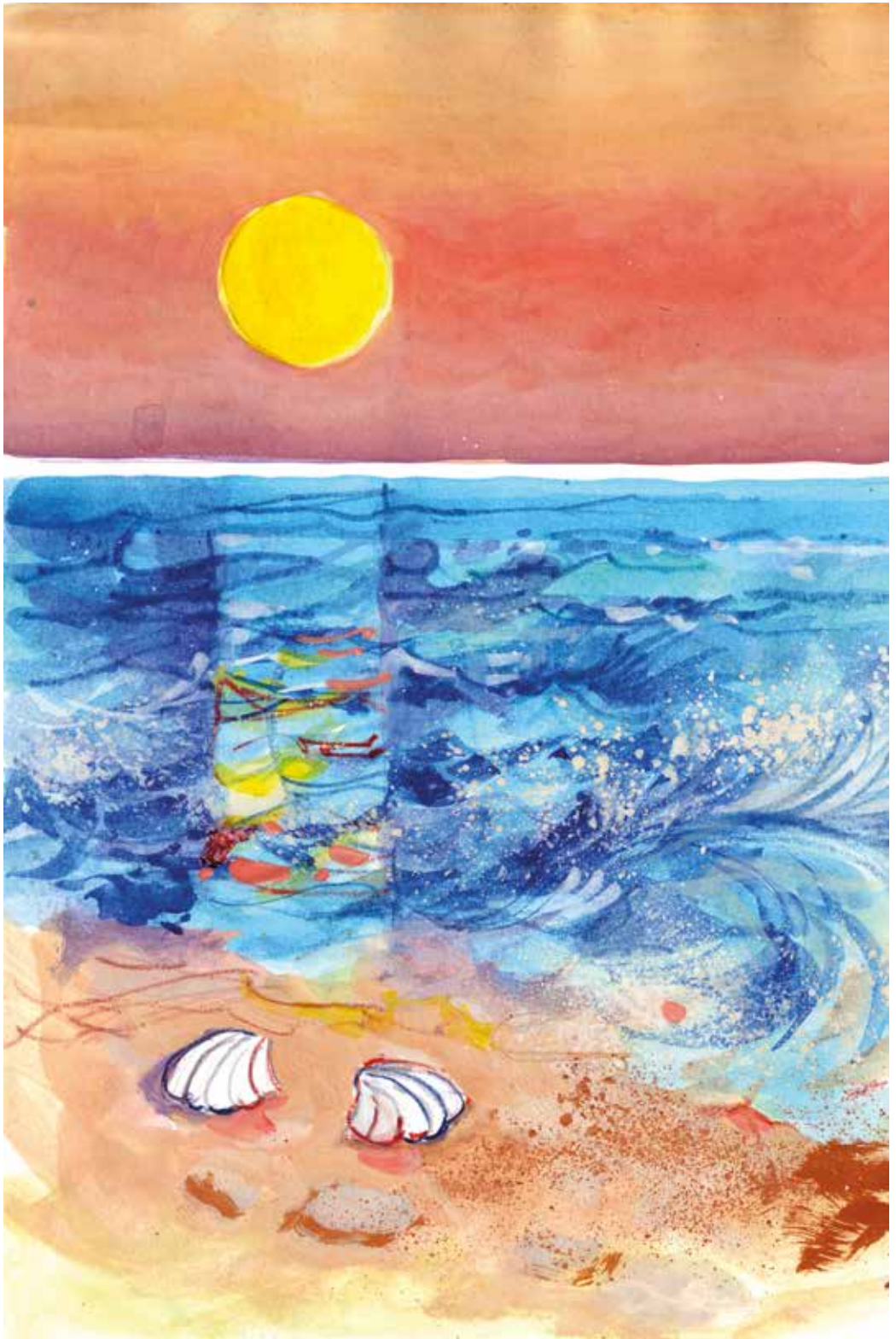
Ze spotkania już się cieszę,  
Z białą pierzyną do was śpieszę.  
Rysuję piękne kwiaty w oknach,  
Które płaczą, gdy w deszczu mokną.

Tylko leniuchy w domu siedzą  
I o zimie niewiele wiedzą:  
Narzekają, wydziwiają,  
Bo im chłody przeszkadzają.  
Brr, brr zimno, bardzo zimno,  
Przecież ciepło być powinno!  
A kto mówi stop bakteriom,  
Które w ciepłe siedzą serio?

Walczę również z wirusami,  
Niewdzięcznymi świrusami,  
Napuszone i uparte  
Wciąż zamrażam nie na żarty!

Niespodziewanie się wślizgują  
I niegrzecznie atakują,  
Gorączką, kaszlem poczęstują  
I brzydką gripę wywołują.

Wtedy czeka na ciebie łóżko  
I książeczka do poduszki.  
Wypoczywaj, lecz się i leż,  
Grypa bywa groźna, o tym wiesz.





# SPOTKANIE Z MORZEM

Mówiły ptaki, mówiła rzeka,  
Zatroskany Bałtyk czeka  
I opowie drogim dzieciom,  
Co się dzieje w morskim świecie.

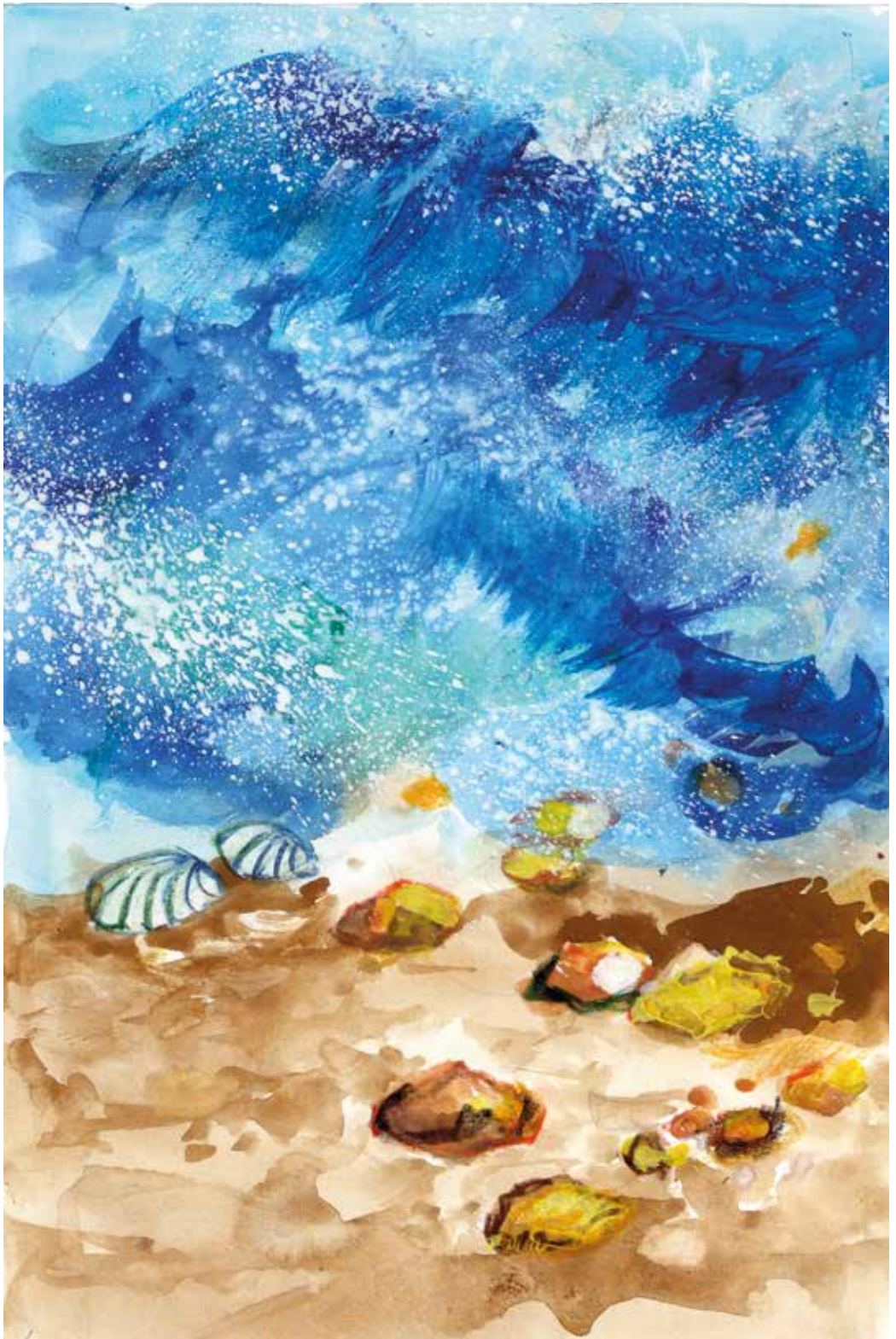
Do innych wód niepodobny,  
Nawet w lecie bywa chłodny.  
Niezbýt mocno zasolony;  
Wielorybom to nie sprzyja  
I nie mogą się w nim rozwijać.

Nieraz morze bywa groźne,  
Unosi fale, pieni się, gniewa,  
To znów staje się łagodne  
I piosenki z wiatrem śpiewa.

Choć zaprasza przez rok cały,  
Najprzyjemniej jest tu latem:  
Słońce, piasek, woda, plaża,  
Wypoczynek, o jakim marzysz.

Ciesz się, baw się, ile chcesz,  
Morskie powietrze garściami bierz,  
Ważny dla zdrowia jod połykaj  
I koziółki w morzu fikaj.

Morska woda - zdrowia doda,  
Mądrą radę ci podpowie:  
Nie wypływaj zbyt daleko,  
Bo niebezpieczeństwo czeka!



# DZIEJE BURSZTYNU

Bogactwem morza są bursztyny,  
W licznych legendach zapisane,  
Mają swoje tajemnice,  
Przez długie wieki powtarzane.

Jedna z legend opowiada  
O dziejach królowny Juraty,  
Która samotnie mieszkała  
W jantarowym, pięknym pałacu.

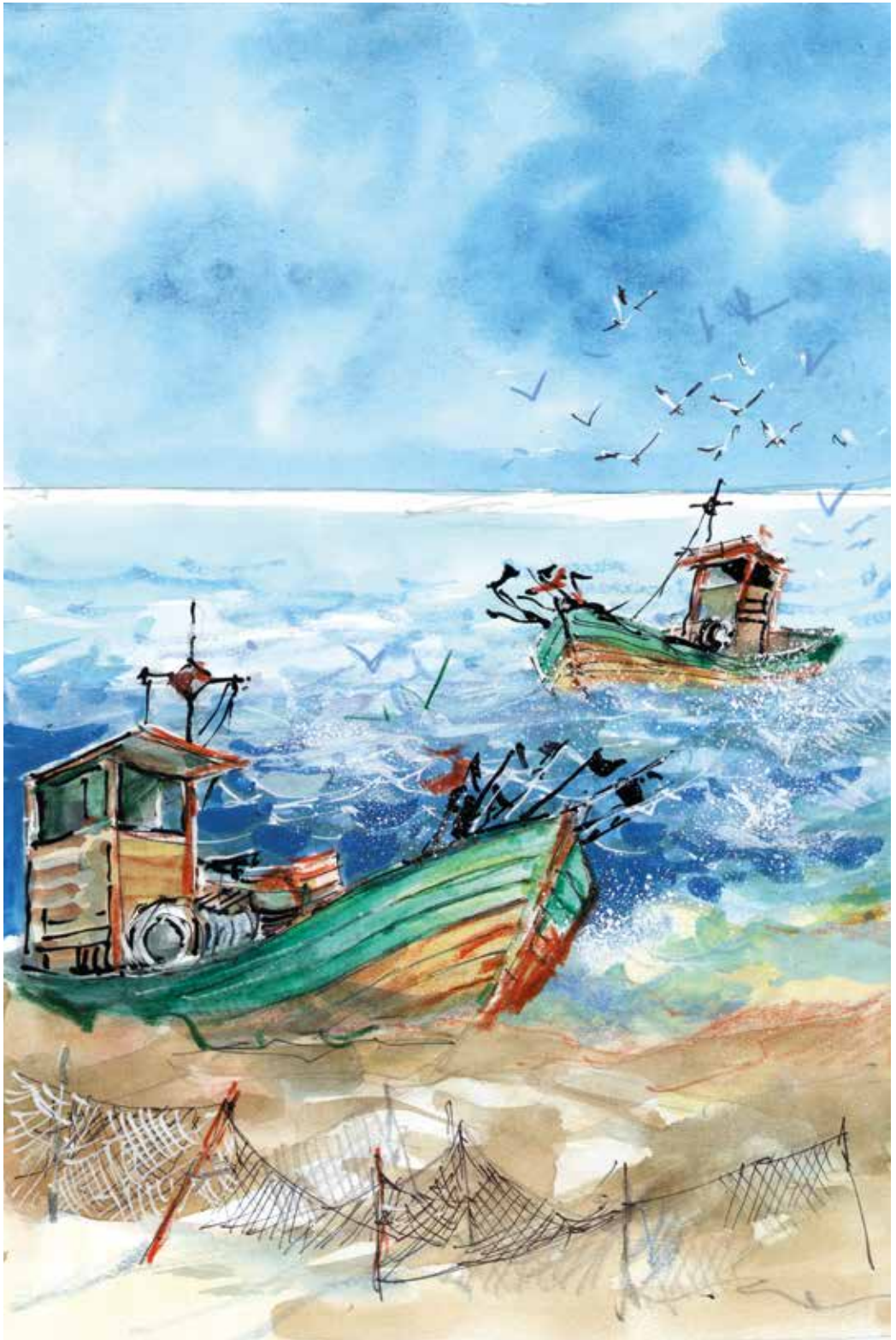
Pewnego dnia w czasie spaceru  
Biednego rybaka zapoznała,  
Nie zważając, że z niższej sfery,  
Całym sercem go pokochała.

Żyliby długo i szczęśliwie,  
Jak to zwykle w legendach bywa,  
Lecz władca morza w porywie złości  
Zniszczył piękno tej miłości.

Zesłał pioruny i błyskawice,  
Które zabrały młodym życie,  
Zbudowany z bursztynów pałac  
Rozsypał się na morskim dnie.

Bursztyny zostałyby tam na zawsze,  
Lecz fale okazały się łaskawsze,  
W czasie sztormu do dna sięgają,  
Na brzeg z głębin wyrzucają.

Kiedy znajdziesz się na plaży  
I znaleźć bursztyn ci się zdarzy,  
W każdym z nich opowieść płynie,  
Zapisana w wód głębinie.



# RYBACY I MORZE

Rybacy to morza przyjaciele,  
Ono dostarcza radości wiele,  
Niepokój również się pojawia,  
Kiedy pogoda sztorm zamawia.

Zdarza się, że śmiałkowie nocą,  
Bardzo ciekawi nowych wrażeń  
Wypływają zbyt daleko  
I bezpieczeństwo lekceważą.

Gdy wiatr uderzy z zaskoczenia,  
Morze się natychmiast zmienia,  
Przewraca łodzie, czatuje z ukrycia,  
Wtedy trzeba walczyć o życie!

Gdy wiatr niczego nie planuje,  
Fale spokojnie pomrukują,  
Srebrną wstęgą ryby płyną,  
Do sieci rybackich wnet zawiną!

Twoja mama zawsze powie,  
Że ryby są smaczne i bardzo zdrowe!  
Zawierają ważną witaminę D!  
O jej znaczeniu każde dziecko wie!



# MIĘDZY ŻAGLAMI

Wiatr ukryty między żaglami  
Na przygodę wyrusza dziś z nami,  
Nie chce zdradzić, czym znowu zaskoczy,  
Kiedy nagle na pokład się wtoczy.

Wiu, u, u, jestem tu, jestem tu,  
Au, au, au, będę wiał, będę wiał;  
Tu i tam, tram, tam, tam, tam, ta, ram,  
Daję to, co dziś mam to, co mam!

Budzi ranek swoimi pieśniami,  
Gdy od rana siedzi na maszcie,  
Przez telefon rozmawia z chmurami,  
Aby słońce zasłonić przed nami.

Czasem z siłą zbyt mocno uderza,  
Morskie fale wysoko unosi  
I policzek potrafi wymierzyć,  
Gdy z żywiołem każe się zmierzyć.

Ma też inne, łagodne oblicze,  
Z władcą mórz rozmawia przyjaźnie  
I spokojnie fale przelicza,  
Gdy w rejs morski odprawia odważnych.





# ZAPROSZENIE

W tygodniku "Podwodne Wieści",  
Pojawiło się ogłoszenie:  
„Do wszystkich mieszkańców Bałtyku!  
W ostatnim dniu lata, w błękitnym pałacu  
Odbędzie się spotkanie morskiego świata.  
Neptun, władca morza zaprasza  
I czeka. Przybywaj! Nie zwlekaj!”

Na tę wiadomość w morzu zawrzało!  
O co tu chodzi? Czy coś się stało?

Od dawna wiadome było,  
Że coraz trudniej w morzu się żyło,  
W jego głębinach pokarmu zbyt mało,  
Mieszkańcom tlenu nie wystarczało.

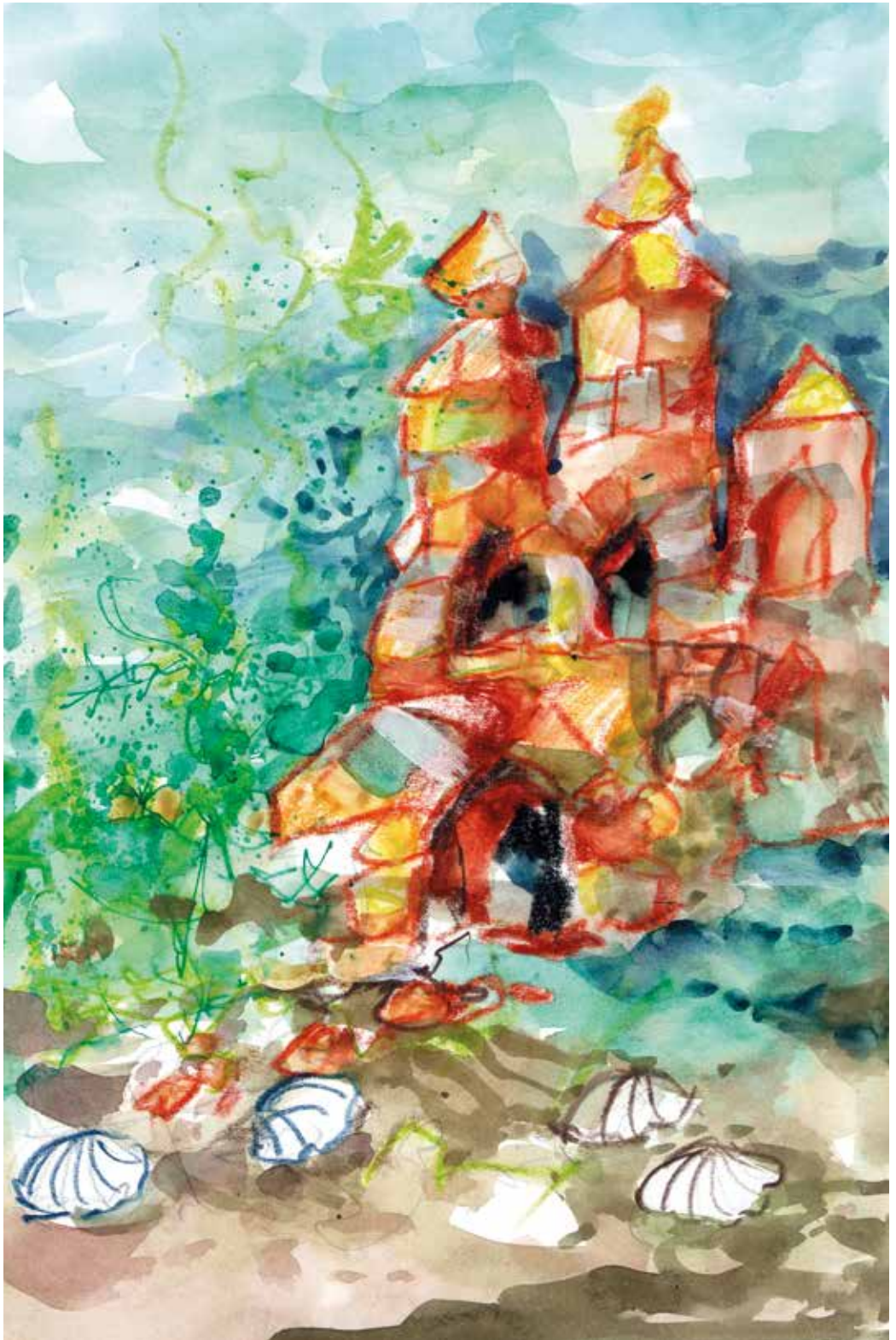
Bardzo smuciło to morskie zwierzęta,  
Że o nich nikt nie chce pamiętać.

Do morza spływają zanieczyszczenia,  
Które ich życie na gorsze zmienia!  
Jak długo jeszcze tak musi być?  
W takich warunkach nie da się żyć!

Gdy wiadomość obiegła morze,  
Że coś ważnego będzie się działo,  
Naraz wstąpiła wielka nadzieja.

To niesłychane, tygodnik donosi,  
Że na spotkanie sam Neptun zaprosił!  
Nikt nawet o tym nie marzył,  
Że coś takiego może się zdarzyć!

To pewne! Przybędą jak jeden mąż!  
Chcą znać odpowiedź,  
Co za tym się kryje?  
Co za nowina? Pytają wciąż.



# SPOTKANIE W PAŁACU

Godzina wybiła, świat morski w komplecie!  
Przybyłych gości sam Neptun wita,  
Wskazuje miejsce, o zdrowie pyta  
I do zwiedzania pałacu zaprasza.

To, co ukryte, staje się jawne,  
To, co zamknięte - dla wszystkich otwarte:  
Podwodne jaskinie, tunele, zatoki,  
A wśród nich pałac z niezwykłych muszli  
Na oścież otwarty, przestrzenny, szeroki,  
Wewnątrz w bursztynach zastygłe kwiaty.

Kiedy się przyjrzysz, piękno wyjątkowe:  
Tajemnicze i zagadkowe.  
Z pereł podłogi, ozdoby i ściany  
Przez morską wodę pielęgnowane.

Na koniec zwiedzania Neptun w te słowa:  
Zapewne stawiacie jedno pytanie,  
Dlaczego zapraszam was na spotkanie?

Wiemy, jak ważne - morskie środowisko,  
Bo tu jest życie nas wszystkich.  
Będziemy walczyć, jest bardzo źle!  
Każde z nas wie, czego chce!  
W morzu zawrzało, bo słów za mało!  
Czas ucieka! Nie możemy dłużej zwlekać!

Władco, tak dalek żyć nie można!  
Zróbmy coś razem, nie każde z osobna:  
Życie w Bałtyku jest nie do zniesienia!  
Zbyt mało tlenu, coraz mniej światła,  
To nas zatruwa i jest niełatwo!

Dzień przeżyć trudno, gdy woda brudna!  
Groźne bakterie mnożą się i grożą!  
Chorujemy, jest coraz gorzej!



## NEPTUN

Mój głos w pojedynkę niewiele znaczy,  
Choć jeszcze niedawno było inaczej!  
Dlatego proszę o pilne przybycie,  
Aby zaprotestować i wyjść z ukrycia.  
Dziś ustalimy, co i jak zrobimy,  
Życie w morzu znów odnowimy!  
Mamy dość lekceważenia!  
Musimy zmienić przyzwyczajenia!

Rozpoczęła się głośna narada,  
Każde od siebie coś podpowiada.  
Wszystkim wiadomo, jak trzeba się trudzić,  
Aby napisać listy do ludzi.  
Wtem ktoś krzyknął, dlaczego listy?  
Przecież u nas Internet działa,  
Tylko kliknąć i wiedzą wszyscy,  
To w Facebooku nadzieja cała!  
Świat się dowie, jak wielka w nas siła!  
Ta sprawa wszystkich w jedno połączy!  
Napišmy do wszystkich i wszędzie,  
A czysta woda w morzu znów będzie!

Ktoś myśl zaczyna, ktoś zaraz kończy;  
Choć początkowo szło jak po grudzie,  
Zmian było wiele, skreśleń, poprawek,  
Po kilku godzinach, ku wspólnej radości  
Jest już gotowy apel tej treści:

My, mieszkańcy Bałtyku:  
Ryby, raki, skorupiaki, małże, ślimaki,  
Mięczaki, meduzy, foki, morświny,  
Wodorosty i inne podwodne rośliny,  
Mewy i bezcenne skarby morza,  
Apelujemy do mądrych całego świata!  
Niech, kto szlachetny nam pomoże!



Tak jak ty i twoi bliscy chcemy żyć,  
Odżywiać się, oddychać, czystą  
wodę pić!  
To, co zginie, już nie wróci,  
A to powinno wszystkich smucić.  
Choć pomysłów mamy wiele,  
Same zbyt dużo nie zdziałamy.  
W mądrości ludzi nadzieję mamy!  
Zdrowe środowisko, a w nim my,  
Radość wszystkich - szczęśliwe dni!

NEPTUN

Tekst gotowy, w nim mądre słowa!  
Pieczęcią władcy treść stempluję,  
Apel już idzie na cały świat!  
Bardzo dziękuję wam za pracę,  
Wierzę, że trud nasz się opłaci!

MIESZKAŃCY  
MORZA

Nasz wielki, mądry władco  
Od wieków na podwodnym tronie!  
To my ci bardzo dziękujemy,  
Przecież zdrowo żyć pragniemy!

NEPTUN

Jestem dumny z mego królestwa,  
Z różnorodności, którą tu widzę.  
Przyznam, trochę zawiniłem,  
Ciągle zajęty ważnymi sprawami,  
Nie miałem czasu, aby być z wami.

Nadrobię straty! Będę waszą tarczą,  
Sił i chęci na pewno wystarczy!  
Wspólne działania od dziś obiecuję,  
Władca tej miary słów dotrzymuje!

Już dziś zapraszam na następne spotkanie,  
Będziemy wyznaczać nowe zadania.  
Wtem rozległy się głosy i brawa,  
Życie morza to wielka sprawa!

Rządź nami władco następne sto lat,  
Z tobą uratujemy ważny, morski świat!





## MEWA

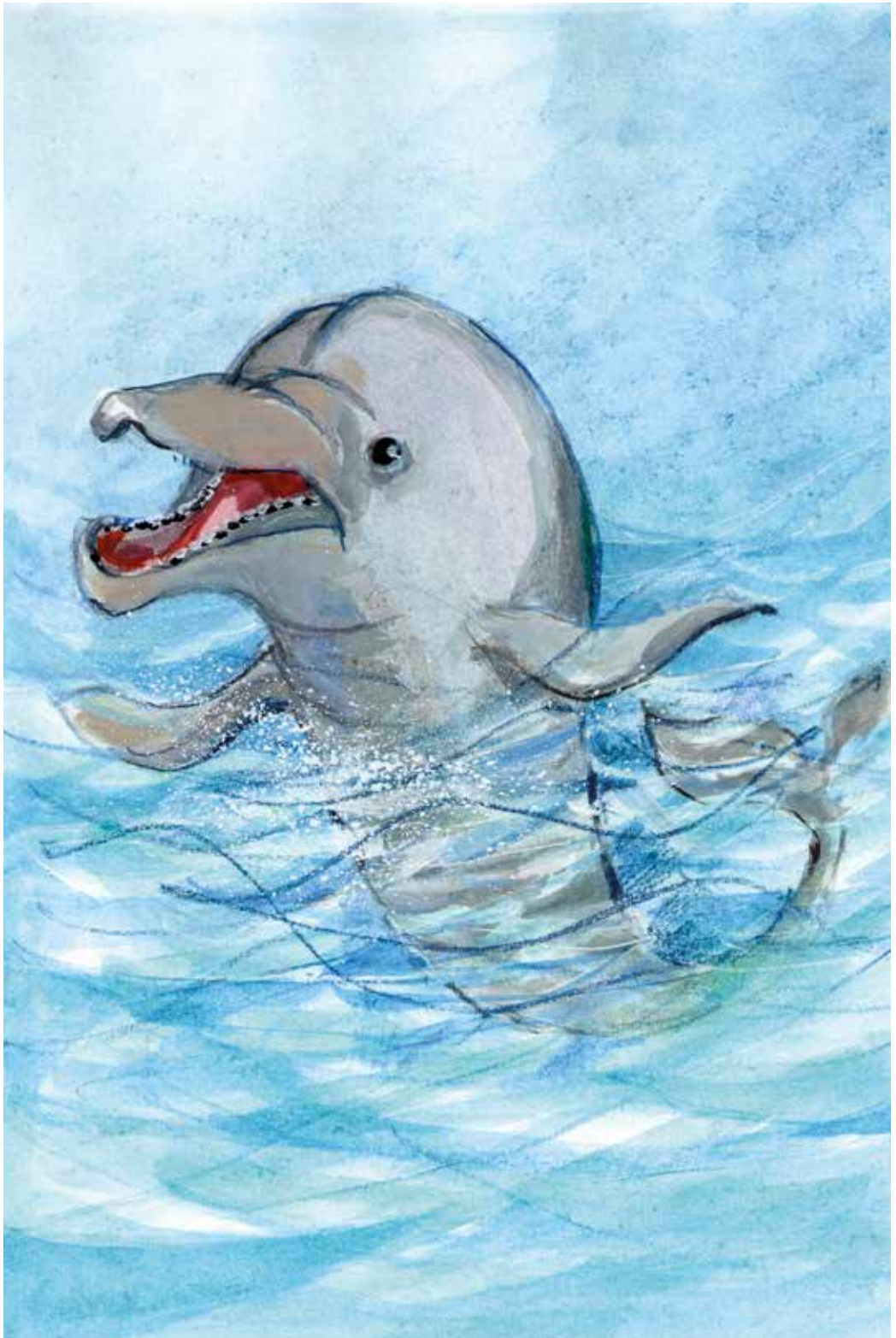
Halo! Tu mówi mewa śmieszka,  
Też nad morzem mieszkam.  
Nie mogę być razem z wami,  
Dlatego łączę się ptasimi liniami.  
Z nowej komórki pięknie pozdrawiam  
I znajomość chętnie odnawiam.  
Choć jestem ptaszyną małą,  
To niczego się nie boję,  
Jestem zwinna i rozważna  
I w powietrzu bardzo ważna.  
Na dachach domów siadam,  
Ciekawostki opowiadam.

Przysiadam na drzewach,  
Jak każdy ptak pięknie śpiewam.  
Wysoko szybuję, w zaroślach buszuję,  
Przy tym głośno wykrzykuję.  
Pokarm w mig zdobywam,  
Taka jestem, taka bywam,  
Czasami coś ukradnę,  
Choć wiem, że to nieładnie!  
Teraz się rozłączę, morski świat  
pozdrawiam i rozmowę kończę.

## WŁADCA MORZA

Mewo śmieszko radosna,  
Jest w tobie głos wiosny!  
Z głębin morskich pozdrawiamy  
I o przyjaźni zapewniamy.

Teraz powitajcie szefa  
Mojej przybocznej straży,  
Jest mi wierny i niezawodny,  
Gdy w morzu coś się wydarzy.



## DELFIN BUTLONOSY

Jestem władcy mórz strażnikiem,  
Od lat piastuję urząd honorowo,  
To zaszczyt - władco być przy tobie,  
Daję niezawodne delfina słowo.  
Urodziłem się w dalekim oceanie,  
Dziś z wielkim oddaniem  
Służę mój panie.  
Do morza wpłynąłem i tu zostałem,  
Tobie władco szczerze zaufałem.

Dbam o bezpieczeństwo i spokój,  
Ukarzę każdego śmiałka,  
Który kręci się wokół.  
Ambitne zadania w morzu mam  
I ze wszystkim radę dam.

Mój delfinie, pokaż swoje umiejętności,  
Które ucieszą moich gości.

Bardzo proszę, już staję na głowie,  
Pod wodą znikam i wypływam,  
Bo wesoły zawsze bywam;  
Lubię świat zabawiać,  
Sobie i innym radość sprawiać.

## NEPTUN

Delfin tak zwinnie i pięknie się porusza,  
Że podczas każdego występu wzrusza;  
Przyznacie, że te trudne akrobacje  
Prezentuje z niezwykłą gracją!  
Moi mili, nie wiem, czy wiecie,  
Delfin bywa w dalekim świecie;  
Ze wszystkimi się zaprzyjaźnia,  
Wie, że przyjaźń jest bardzo ważna.  
To nasze, morskie S.O.S!  
Gdy ktoś w potrzebie, on tam jest!  
Potrafi unieść śmiałka na grzbiecie,  
Bezpiecznie do brzegu przyholuje,  
Zawsze szlachetnie postępuje!



## DELFIN

Mój panie, już mówiłem  
Wierny będę i zawsze byłem!

## MIESZKAŃCY MORZA

Jesteś wielki, piękna sprawa!  
Służba władcy to honor i sława!

## NEPTUN

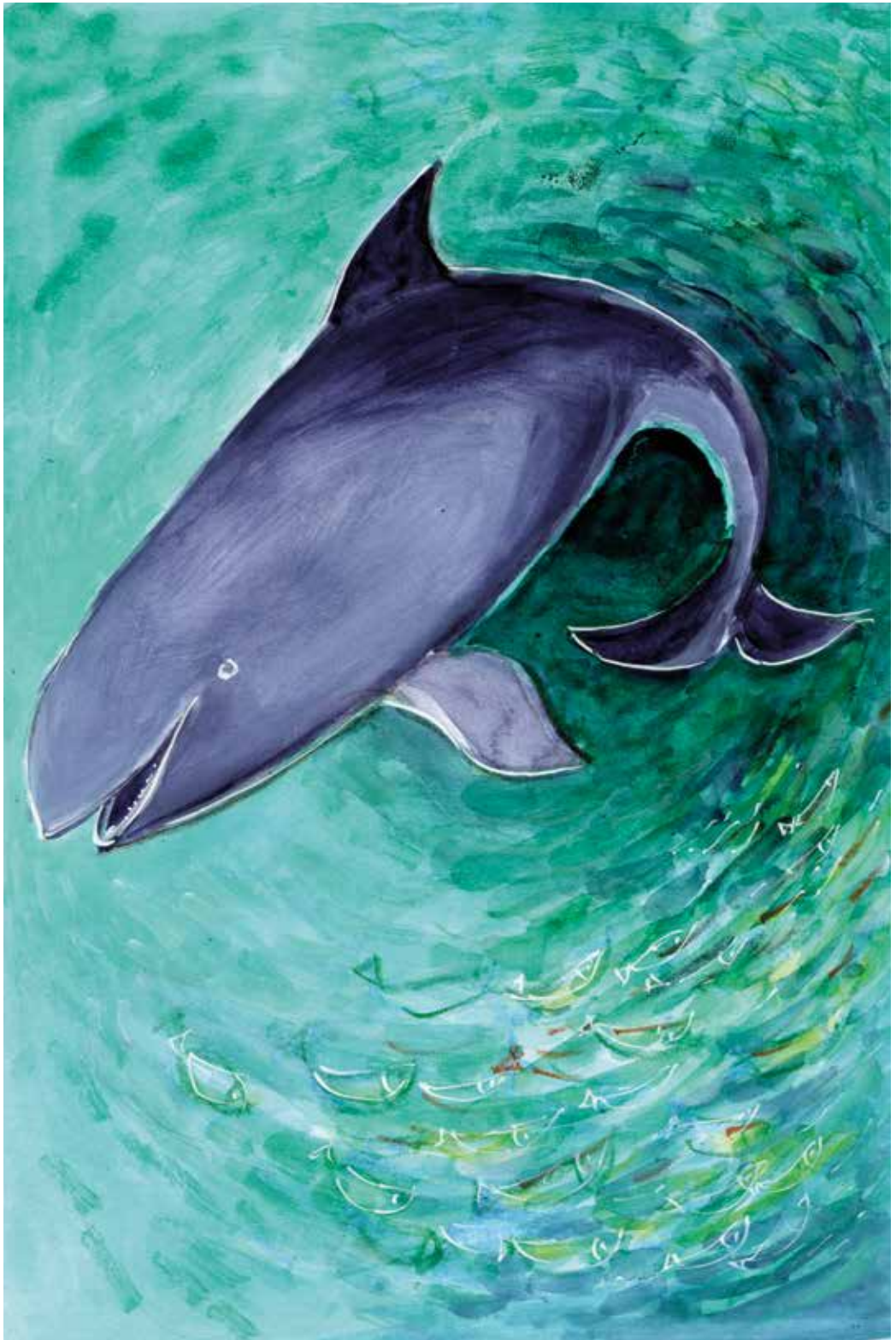
Przypomnę, że obok radosnych,  
Smutne dni również płyną,  
I tak się też stało w jego rodzinie,  
Gdy z oceanów przyplłynął delfin  
Białonosy - Dudusiem zwany.

Cieszył wszystkich i śmieszył,  
Dzielnie w morzu wojował,  
Rybaków wprost oczarował!  
Codziennie czekał przy brzegu,  
Podpływał blisko łodzi,  
Gdy zarzucali sieci,  
Duduś chętnie dowodził.  
Szczęśliwe dni płynęły,  
Przyjaźń się wzmacniała  
I tak byłoby długo jeszcze,  
Gdy pewnej, smutnej nocy  
Delfin podpłynął zbyt blisko  
I skończyło się wszystko.

Życzymy więc wszystkim delfinom,  
Niech ich dni spokojnie płyną,  
Do Bałtyku zapraszamy,  
Bo gościnność w sobie mamy.

## RYBA PRZEWÓDNICZKA

Rodzina ryb jest bardzo liczna:  
Szproty, trocie, sieje, sardynki,  
Szczupaki, leszcze, węgorze,  
Dorsze, pstrągi, śledzie, makrele.  
Nie policzysz, jest tak wiele.



Długą rzeką srebrem lśniąca  
Przypłynęło ryb tysiące!  
Takie same mamy problemy,  
Rozwiązywać je wspólnie chcemy.

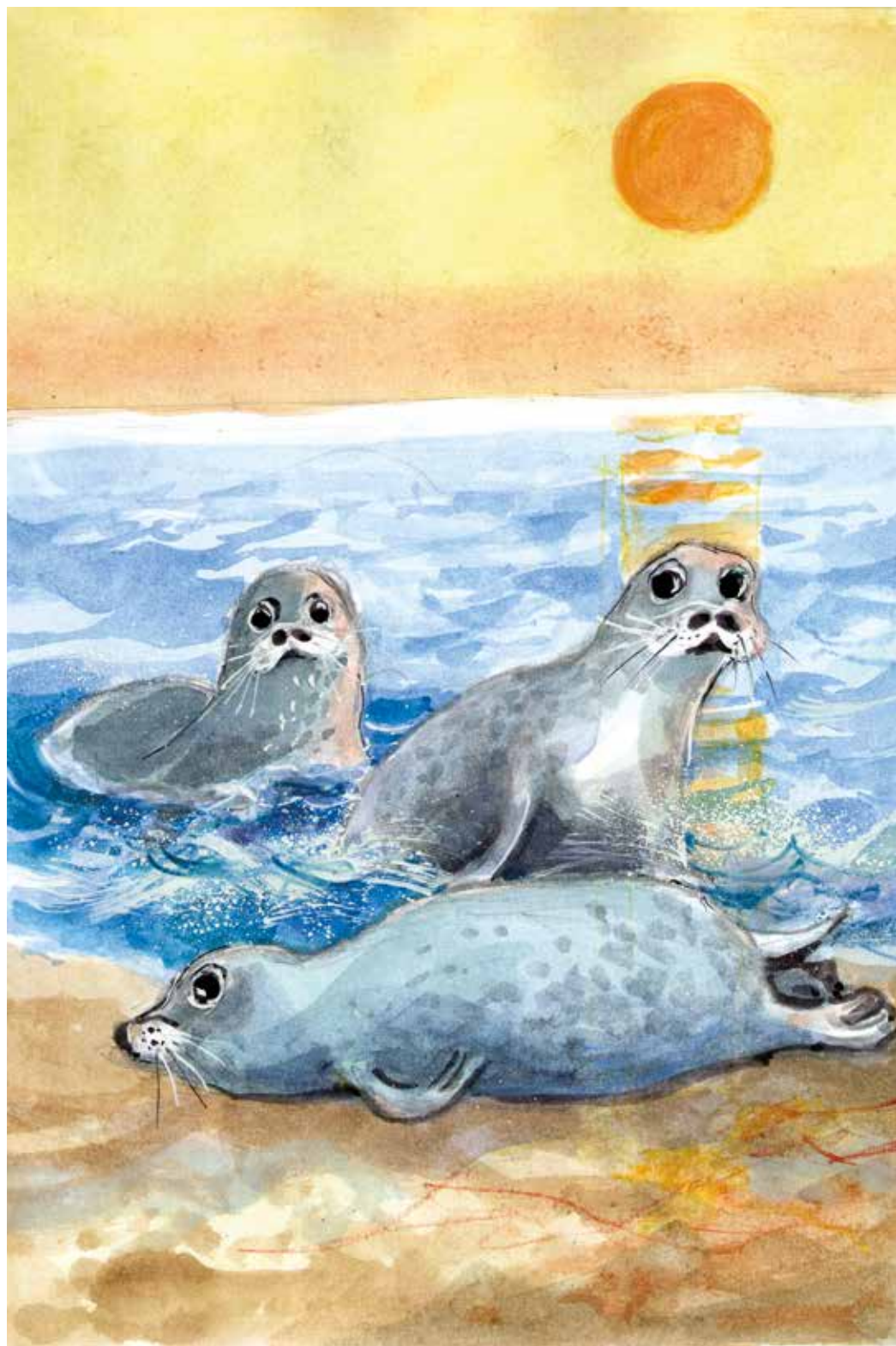
NEPTUN

Teraz powitajmy krewnego delfina,  
Mojego ulubieńca - morświna.

MORŚWIN

Sam na mównicę się nie wpraszam.  
Kiedy władca mnie zaprasza,  
Bardzo chętnie się przedstawię,  
Bo zbyt długo nie zabawię.  
Nie jestem rybą ani wielorybem,  
A dalekim krewnym delfina.  
Jest to moja wielka rodzina.  
Bywam nieufnym samotnikiem,  
Trochę skrytym wędrownikiem,  
Blisko łodzi nie podpływam,  
Bo ostrożny zwykle bywam.

Gdy szukam obiadu lub kolacji,  
Korzystam z echolokacji;  
To jest taki narząd w głowie,  
Który szybko mi podpowie,  
Jak i gdzie bezpiecznie pływać,  
Kiedy mogę zanurkować,  
Gdzie i na co zapolować.  
I mnie też bolą morskie sprawy,  
Które wymagają naprawy.  
Z wielkim smutkiem informuję,  
Że hałasy nas stresują.  
Ciągle o tym informuję,  
Moje prośby nie skutkują.  
Żegnam, pozdrawiam, uciekam  
I na waszą pomoc czekam!  
Mam nadzieję, że nam się uda,  
Życie w morzu będzie cudem!





## NEPTUN

Oto przed nami piękne fokki,  
Srebrem lśniąca morskie damy,  
Tak jak innych moich gości  
Bardzo pięknie was witamy.

## FOKI

Jakie jesteśmy, sami widzicie!  
Jak wszyscy mieszkańcy, kochamy życie,  
Nowe przygody, nowe wyzwania,  
Ciągłe pływanie i nurkowanie;  
Gonitwy w głębi, przeróżne zabawy  
I sen na wodach bez żadnej obawy.

Gdy jedna strona mózgu czuwa,  
Druga w tym czasie odpoczywa.  
Czasem na plażę wypływamy  
I tak jak ludzie zasypiamy.

Na piasku jesteśmy ociężałe,  
Ospałe, leniwe i bez ruchu,  
Za to w morzu prawdziwe zuchy!  
Płyniemy pojedynczo i parami,  
Zawsze zwinnie z obrotami,  
Zanurzamy się tak głęboko,  
Że na sto metrów mamy oko!

W morzu są nas trzy rodzaje,  
Obrączkowane, pospolite i szare.  
Te ostatnie – najliczniejsze,  
Sami widzicie: są najładniejsze!  
Z ukłonami pozdrawiamy  
I do morza uciekamy!



**FALE** Do tej pory tylko fale  
Nie zabierały głosu wcale,  
Szybko jednak się złączyły,  
Śpiewnym głosem przemówiły.

Nasz wielki dobrodzieju,  
Pomóż proszę, bo źle się dzieje.  
Szybko zbliża się jesień,  
Ty wiesz dobrze, co przyniesie.

Burze, wichry, częste sztormy,  
Które na długo pozostają,  
Nasze grzbiety wykręcają  
I nam w morzu żyć nie dają.

**WIATR** Nagle odezwał się wiatr:  
Kocham właśnie taki świat,  
W którym wszystko na głowie staje,  
A fale w popłochu uciekają.

**FALE** No i proszę, czy słyszycie?  
Uderz w stół, mówią nożyce!  
Zjawiasz się bez zaproszenia,  
Wszystko w ruinę zmieniasz!  
Wiele zniszczeń na twojej drodze  
I odchodzisz na jednej nodze.

**WIATR** Przybywam, zrywam i wybywam,  
Dalej pędzę, witam wszędzie,  
Na trąbce i na skrzypcach gram,  
Ta, ta, tam, bum, ta, ram!

Tańczę, bębnię, skaczę, śpiewam,  
Zdarza się, że kogoś gniewam!

Kłócę się z całym światem,  
Lubię wiosnę i ciepło lata.  
Bardzo cenię swoje zdanie,  
Taki już jestem, panowie i panie.



## NEPTUN

Martwi mnie twoje zachowanie,  
Jest podobne jak wśród ludzi:  
Kłótnie, spory, krzyk i złość;  
Z tobą kłopoty się nie nudzą,  
Prawdę mówiąc, mam cię dość!

## WIATR

Jestem wiatr, zuch i chwat!  
Czy świeci słońce, czy pada deszcz,  
Takie jest życie, garściami bierz!

Ja je biorę siłą i bez,  
Ty decyduj, co robić chcesz!  
Taki jestem! Nic mnie nie zmieni!  
Do zobaczenia późną jesienią!

## FALE

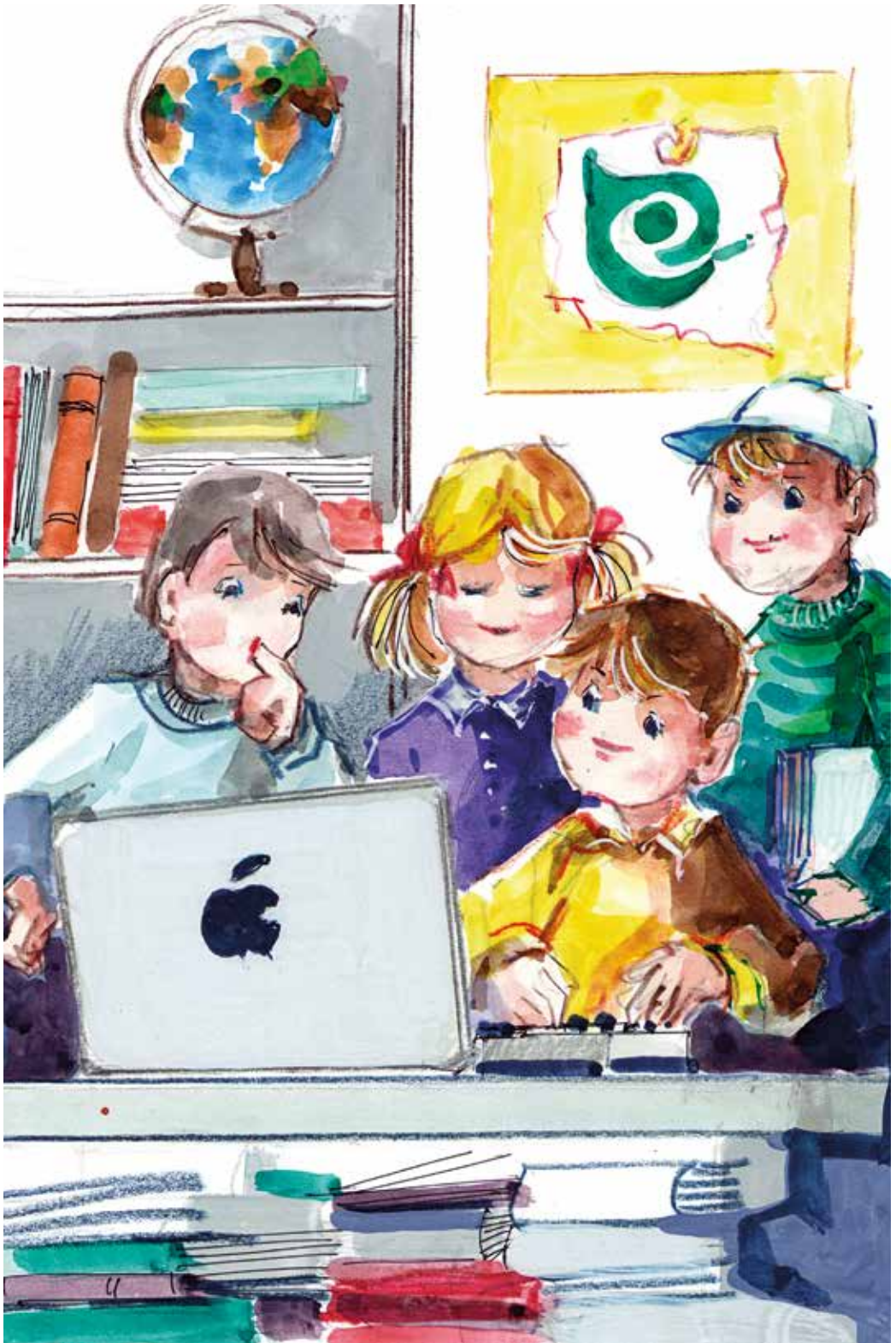
Bardzo groźnie to zabrzmiało,  
Trzymajmy się razem,  
Oj, będzie się działo!

## NEPTUN

Na tym kończymy wspólną naradę,  
Wierzę głęboko, że damy radę,  
Dobry człowiek zrobi wszystko,  
Aby morze było znów czyste.

Apel na Facebooku cały świat czyta,  
Nie sposób zliczyć wszystkie wpisy,  
A to wiadomość znakomita!

Z nami jest cały mądry świat,  
To on zmieni życie morza  
Na wiele długich, pięknych lat!



# DZIECI APELUJĄ

To do nas apelują morskie zwierzęta,  
Nigdy nie możemy być obojętne!

Morze musi być czyste i piękne!

**Zachowamy morski świat,**

Który istnieje tysiące lat.

Zastanów się nad tymi słowami!

**Bądź razem z nami!**

Nie stój w miejscu! Podaj dalej!

Przekaż bliskim, powiadamiał!

Zacznijmy wspólnie działać wreszcie,

Na twojej wsi, osiedlu, w mieście.

Pomyśl, co zrobimy razem:

Ty, twoi znajomi, przyjaciele,

Mądrych pomysłów nigdy za wiele:

Zaraz, teraz! Dziś! Nie zwlekaj!

Wszystko, co żyje, na pomoc czeka!

Nie ma zwierząt niepotrzebnych,

Mniej ważnych, odrzuconych,

Nie ma lepszych, ani gorszych,

W powietrzu, w morzu, czy na ziemi

Świat na lepsze trzeba zmienić!

Wszystkie stworzenia są nasze!

Bardzo duże, średnie, małe,

Drapieżne, zaczepne, czy łagodne,

Wszystko, co żyje, chce żyć godnie!

**Ma prawo do wolności!**

Zwierzęta to nie maskotki,

Które mają zabawiać słodko.

Jak ja i ty na ból reagują,

To stworzenia, które czują!

Chcą w zdrowym środowisku być!

Nade wszystko godnie żyć!

**Matka Ziemia i wody**

**Muszą być czyste,**

**To zadanie dla nas wszystkich!**

# Zabawa nad morzem

1

Słowa: Stanisława Schreuder

Muzyka: Krzysztof Skrzypczak

Gm C7 F F7

Jak za - ba - wa to tyl - ko na pla - zy, Na o -  
pew - nej po - go - dzie i chlo - dach, Za pan

B $\flat$  C7 F Dm

krą - glo z uś - mie - chem na twa - rzy, Kie - dy  
brat idź z na - tu - rą w za - wo - dy, Kie - dy

Em A7 Dm Dm/C

słoń - ce za - głą - da nam w o - czy I jak  
przyj - dzie i la - to, i słoń - ce, Baw - się

Gm G7 1. C7

ku - la po nie - bie się to - czy. Po nie -  
z wiat - rem nad mo - rzem szu -

2. C7 F $\sharp$ dim Gm C7 F D7

mią - cym. Ref: Idź przed sie - bie po pias - ku roz - grza - nym, Kie - dy

Gm C7 F F7 B $\flat$  B $\flat$ m

mięk - ko się ście - le pod sto - py, Pędź z la - taw - cem raz wy - żej, raz ni

F Dm G7 C7

- żej, Niech u - no - si i da - lej, i bli - żej! W gę - stą



Gm C7 F Dm Gm C7  
 sieć chwy - taj wiatr, psot - ny wiatr, Tańcz dziś z nim w szu - mie wód, w dźwię - kach

F F7 B<sup>b</sup> Bdim F D7  
 fal! Al - bo też jak sam chcesz, jak sam chcesz, Płyn i

Gm C7 F  
 ciesz się pięk - nem mo - rza, ciesz się, ciesz!

## Zabawa nad morzem

Jak zabawa to tylko na plaży,  
 Na okrągło z uśmiechem na twarzy,  
 Kiedy słońce zagląda nam w oczy  
 I jak kula po niebie się toczy.

Po niepewnej pogodzie i chłodach  
 Za pan brat idź z naturą w zawody,  
 Kiedy przyjdzie i lato, i słońce  
 Baw się z wiatrem nad morzem szumiącym.

Refren:  
 Idź przed siebie po piasku rozgrzanym,  
 Kiedy miękko się ściele pod stopy,  
 Pędź z latawcem raz wyżej, raz niżej,  
 Niech unosi i dalej, i bliżej.

W gęstą sieć chwytaj wiatr, psotny wiatr,  
 Tańcz dziś z nim w szumie wód w dźwiękach fal,  
 Albo też jak sam chcesz, jak sam chcesz  
 Płyn i ciesz się pięknem morza, ciesz się ciesz!

# Wiatr pędziwiatr

1

Słowa: Stanisława Schreuder

Muzyka: Izabela Jaskulska

The musical score is written in 4/4 time with a key signature of one flat (Bb). It consists of four staves of music with lyrics underneath. The first two staves are the main melody, and the last two are a refrain. Chord symbols are placed above the notes.

F C7 C7 F  
Jes - tem wiat - rem pę - dzi - wiat - rem. wiem, że ze mną nie jest lat - wo,

Bb A7 Dm Bb6 F C7  
w jed - nym miej - scu nie u - sie - dzę, o tym dob - rze wszys - cy wie - dzą!

F Dm Gm C7 Dm7 Gm7 C7 F7  
Ref. Wiu - u u - u jes - tem tu - u, hu hu hu - bu - du - bu, du!

Bb A7 Fm G7 Gm7 C7 F  
Ha ha ha szu szu ha ha ha szu szu szu pusz - czam wszys - tko ko - lo u - szu!

## Wiatr pędziwiatr

Jestem wiatrem, pędziwiatrem,  
Wiem, że ze mną nie jest łatwo,  
W jednym miejscu nie usiedzę,  
O tym dobrze wszyscy wiedzą.

Refren:

Wiu - u, u, u, jestem tu - u  
Hu, hu, hu, bu, du, bu, du,  
Ha, ha, ha, szu, szu,  
Ha, ha, ha, szu, szu, szu,  
Puszczam wszystko koło uszu.

Bywam smutny, zakochany  
I wesoły, i narwany,  
Raz wykręcam głowy w drzewach,  
By za chwilę z nimi śpiewać.

Refren:

Wiu - u, u, u, jestem tu - u...

W moim głosie różne dźwięki,  
Tańczę polki i oberki,  
Na poważnie, na wesoło,  
Jestem tam, gdzie radość woła.

Refren:

Wiu - u, u, u, jestem tu - u...

Raz potargam, raz przytulę  
I zaśpiewam luli, luli,  
Gwiazdkę z nieba obiecuję,  
Bo nic to mnie nie kosztuje.

Refren:

Wiu - u, u, u, jestem tu - u...

# Znam taki kraj

1

Słowa: Stanisława Schreuder

Muzyka: Fred Wojtan

Fortepian



Canto

1. Ja  
2. I



znam ta - ki kraj, gdzie wszyst - ko jest naj, ja  
głos kra - ju nieś przez mias - to i wieś, przez



znam ta - ki kraj, gdzie w zi - mie jest maj, Od  
ziem żyz - ny lan, gdzie pięk - no u bram. To



górz aż do mo - rza roz - le - ga się śpiew, to  
dom nasz jest wspól - ny w nim ca - ły mój świat i



jak świat - ło zo - rzy jak fal mor - skich zew.  
ra - dość, i pięk - no, i czas szkol - nych lat.

Ref.



Naj, naj, naj, to nasz pol - ski kraj,



naj, naj, naj, na zaw - sze nam trwaj.



Naj, naj, naj więc o - twórz swo - je ser - ce,



naj, naj, naj, w pre - zen - cie mu daj!

## Znam taki kraj

Ja znam taki kraj, gdzie wszystko jest naj,  
Ja znam taki kraj, gdzie w zimie jest maj.  
Od gór aż do morza rozlega się śpiew,  
To jak światło zorzy, to fal morskich zew.

Refren:

Naj, naj, naj, to nasz polski kraj,  
Naj, naj, naj, na zawsze nam trwaj  
Naj, naj, naj, więc otwórz swoje serce,  
Naj, naj, naj, w prezencie mu daj.

I głos kraju nieś przez miasto i wieś,  
Przez ziem żyzny łąn, gdzie piękno u bram.  
To dom nasz jest wspólny, w nim cały mój świat  
I radość, i piękno, i czas szkolnych lat.

Refren:

Naj, naj, naj, to nasz polski kraj ...

Chcę wiedzieć jak żyć, jak marzyć i śnić,  
I kochać mój kraj i służyć mu naj.  
To dom nasz jest wspólny, w nim cały mój świat  
I radość, i piękno, i czas szkolnych lat.

Refren:

Naj, naj, naj, to nasz polski kraj,



## Spis treści

Słowo wstępne	▶ 7
Drogie dzieci	▶ 9
Przedwiośnie	▶ 11
Wiatr	▶ 13
Wiosna	▶ 15
Rzeczka czeka	▶ 17
Dzieci	▶ 19
Jerzyk	▶ 21
Raz dwa, trzy	▶ 23
Jerzyk i jeżyk	▶ 25
Znajomość z Mozartem	▶ 27
Szpak w leśnej operze	▶ 29
Dudek	▶ 31
Kije, kije, którymi nie biję	▶ 33
Puchacz	▶ 35
Sokół	▶ 37
Lekarz i architekt	▶ 39
Szarak	▶ 41
Przeprosiny	▶ 43
Marzenie Mruczka	▶ 45
Pracowite pszczołki	▶ 47
Lato, lato	▶ 49
Hura, wakacje	▶ 51
Sarenki	▶ 53 - 55
Pływak zuch	▶ 57
Woda	▶ 59
Ryby w akwarium	▶ 61
Pada i pada	▶ 63
Żabki	▶ 65
Żabia restauracja	▶ 67
Kaczka nad jeziorem	▶ 69
Łabędzie	▶ 71
Jesień w kolorach	▶ 73
Głos jesieni	▶ 75 - 77

Zima	▶ 79
Spotkanie z morzem	▶ 81
Dzieje bursztynu	▶ 83
Rybacy i morze	▶ 85
Między żaglami	▶ 87
Zaproszenie	▶ 89
Spotkanie w pałacu	▶ 91
Neptun	▶ 93 - 95
Mewa	▶ 97
Delfin Butlonosy	▶ 99
Ryba przewodniczka	▶ 101
Morświn	▶ 103
Foki	▶ 105
Fale i wiatr	▶ 107 - 109
Dzieci apelują	▶ 111
Zabawa nad morzem - nuty i słowa	▶ 112 - 113
Wiatr pędziwiatr - nuty i słowa	▶ 114 - 115
Znam taki kraj - nuty i słowa	▶ 116 - 117





**Stanisława Schreuder** urodzona na Podlasiu, mieszkanka Koszalina od 1976 roku, z przerwą na pobyt w Holandii w latach 1990 - 2005. Studia humanistyczne w Krakowie, z zawodu nauczycielka, polonistka w szkołach średnich, obecnie na emeryturze,. Autorka poezji dla dorosłych: "W kropli czasu", "Pozdrawiam na czczo", "Z notesu słów niecierpliwych", "Przystań", "Między nami grzesznikami", oraz książeczek dla dzieci "Blisko ciebie", "Kolorowe uśmiechy", "Doroślaki z ekopaki", "Halo, kto mówi?". Pisze teksty piosenek do muzyki koszalińskich kompozytorów. Jest laureatką ogólnopolskich konkursów literackich. Jej wiersze drukowane były w wielu antologiach Wydawnictwa KryWaj, "Świętego Macieja Apostoła", w antologii "Gdzie kwitną sny", Wydawnictwa "Pisarze.pl".

Nowa książeczka „Pory roku i świat wokół” jest poetycką rozmową przyrody, jej mieszkańców z dziećmi na temat konieczności ochrony środowiska naturalnego, a jednocześnie pytaniem o rolę człowieka.







ISBN 978-83-934078-4-2

 Pomorze  
Zachodnie

 FEDERACJA  
ZIELONYCH  
**GAJA**  
istnieje od 1993 roku